

Zmarł współtwórca
grupy bialskich
firm



strona 5

Piłkarz został
koszykarzem

Jan Malesa

strona 20

30 lat

„Podlasiaków”

strona 22

Leon Sosiński (1957-2022)

TYGODNIK LOKALNY



współnota
bialska

bialasiedzieje.pl

12 - 18 lipca 2022 r. ■ nr 28 (713) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

20 lat
Wydawnictwa

Koncert jubileuszowy

CBA prześwietla ślamazarną budowę ciepłowni



Dariusz Litwiniuk,
Zjednoczona Prawica

Nie ma się czym chwalić,
kiedy do działania wchodzi
CBA. Coś tu nie gra.

Brak informacji o kontroli
CBA odczytuję jako
lekceważenie radnych.



Bogusław Broniewicz,
Biała Samorządowa

Radni zaskoczeni kontrolą inwestycji za 30 mln zł.
Czy zamiast sukcesu będzie afeta?

Przeczytaj komentarze na:
bialasiedzieje.pl

STR.
5

Ciepłownia na biomasę na pierwszym planie. W głębi starsza ciepłownia PEC

W Katolickim i Akademickim Liceum maturę zdali wszyscy!

Cieszę dobre wyniki
maturzystów z przedmiotów
dodatkowych. Uczelnie
stoja przed nimi otworem.



Świetnym rezultatem może
poszczycić się także IV LO.

Wyniki egzaminu
dojrzałości w powiecie.

S. 3/24

Zygmunt Król zapewnił miastu skok cywilizacyjny



S. 22

Koniec słodkiego życia "nietykalnych" z Orzechowej

Bialskie
os. Młodych
na Krajowej
Mapie Zagrożeń
Bezpieczeństwa.
Policja wzięła się
za chuliganów.



Kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla
Ul. Orzechowa objęta jest
szczególnym nadzorem
funkcjonariuszy.

S. 3

Szkoła Tańca Kontra z sukcesem na prestiżowym turnieju tańca

S. 23



Syn białczanina i białczanki z Superpucharem Polski



Ojciec Szymona Czyża był zawodnikiem
Poloneza Biała Podlaska, a mama
utalentowana pływaczką.

S. 19

Awantura w Kobylanach o „niemych” sołtysów

S. 24



Zbigniew Gmur,
sołtys Kobylan
„U nas władza
nie lubi pytać.”

Gangsterzy czerpali zyski z pracy bialskich prostytutek

Są pierwsze wyroki.

S. 8

S T O P K A

W **wspólnota**

Adres do korespondencji:

Redakcja Wspólnoty

ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska

Dziennikarze:

Marek Pietrzela

tel. 881 308 107

m.pietrzela@wp.pl

Mateusz Polynka (sport)

tel. 516 019 184

Maciej Maciejuk

redaktor naczelny portalu

bialasiedzieje.pl

maciejuk@24wspolnota.pl

tel. 516 019 185

Reklama:**Anna Mokrzycka**

dyrektor ds. marketingu i reklamy

tel. 691 782 434

mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość: tel. 510 166 892**Kolportaż:** tel. 791 193 007**Druk:**

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA

Punkt Opłat

Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC

Sklep

papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)

Galeria Finansów Adam

Kwiatkowski

Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

Ubezpieczenia JAKAR

Tomasz Zaniewicz

ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

12 lipca,
godz. 12.00 - 15.00,
Kłoda Mała (2), Zalesie
ul. Krańcowa
13 lipca,
godz. 9.00 - 15.00,
Polatycze (2)
14 lipca,
godz. 7.30 - 14.30,
Dołha (1,2,3,4,5,7)
Puchacze (1),
Rogoźniczka (2), Rudniki,
Wysokie (1,3), Sitno (1-4)
15 lipca,
godz. 8.00 - 15.00,
Międzyrzec ul.
Gospodarcza, Tuliowska,
Ceglana
18 lipca,
godz. 7.30 - 14.30,
Pościsze 3 Nowe

Tamtędy

Radny jest zaradny i nie chce być jawny

Na pudle!

Bialski prezydent Michał Litwiniuk nie załamał się po nieudzieleniu mu absolutorium i wotum zaufania przez Radę Miejską. Krzepi go tytuł i puchar Rowerowej Stolicy Polski. Aż dziw, że w herbie patron miasta św. Michał Archanioł nie siedzi jeszcze na rowerze!

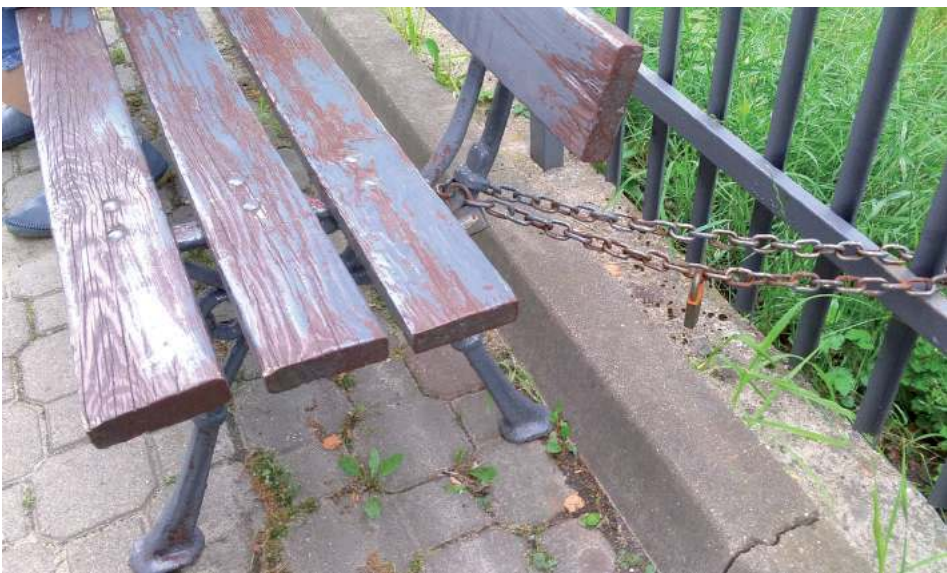
Zabawa, zabawą, ale jest ona zdrowa i jednocząca sporą grupę białczan. Prezydent chwali białczanki, które w skali kraju w rywalizacji pań zajęły indywidualnie pierwsze i trzecie miejsce.

Porwanie tłumy do kręcenia pedałami to dobra przyzwyczajka do kampanii, a nawet już pełna kampania przed przyszłymi wyborami samorządowymi. Jak tak dalej ekipa Michała Litwiniuka będzie kręcić (pedałami), to przyszła kadencja może stać przed nim otworem. Jednakże pod warunkiem, że opozycja będzie jedynie sypać piach w sprzysyżę zamiast rzucania kłód, a prezydent nie zaciętrzewi się w walce politycznej jako szermierz PO.

Dość sprawnie promuje miasto i jego kulturę (bez discopolowego kiczu!) na swoim profilu facebookowym. Nie widać konkurentów z takim rozmachem...

Jak używki wypalają
mózg

Wcześniej bialskie nastolatki miały swoją miejscówkę w dyskretnym miejscu, czyli na zasłoniętym iglakami terenie szkolnym. W 2022 r. młodzi postanowili przenieść się na parking widoczny z budynków osiedla, z przystanku i z ulicy. Jak na patelni. Tam godzinami demonstrują swoją całą grupę. Najpierw nerwowo krążą wokół



Przy jednej z bialskich przychodni ławka została przytwierdzona do ogrodzenia łańcuchami. Niestety, nie jest to dowcip. Złodziej nie ma tu ułatwionego zadania. W Białej Podlaskiej giną ławki. Tak stało się m.in. na al. Jana Pawła II... Tylko patrzeć, jak restauratorzy w ten sam sposób zaczną zabezpieczać ławki i widelce

niewielkiego placu, a później dymią, jak kolumna parowozów.

Szczególnie w nocy, ale też i przed wieczorem buchają kłęby dymu. Płoszy to klientów pobliskiego sklepu, którzy obawiają się przejść przez duszącą zasłonę. Po godz. 22 wrzask jednego lub kilku naćpanych dziwną mieszanką przechodzi w ryk. Budzą się dzieci w niedalekich blokach. Nastolatki upatrzyły i „zaklepały” swoją miejscówkę i nikt nie ma prawa im tego zabrać.

Podlaska ospałość

W ubiegły piątek Biuletyn Informacji Publicznej nie zawierał jeszcze oświadczeń majątkowych radnych miasta i gminy Terespol.

Opublikowano jedynie oświadczenia przewodniczących rad z 30 kwietnia i 2 maja. Gmina jako awangarda samorządowości nie spieszy do jawności? W innych regionach już dawno

widnieją w BIP kopie dokumentów o zarobkach i majątkach rajców.

Do wyborów coraz dalej, pewnie przesuną się na kolejny rok. Radny jest zaradny i nie chce być jawny. Wschód ma zasadę „Tisze jdziesz dalsze budiesz”. I żadne kwasy nie pomogą.

Najlepsza fucha
w mieście: Nie ma!

Starsza białczanka, pani Julia, ma kłopoty z polowaniem na leki. Ubywa tańszych medykamentów, a zamienniki są coraz droższe. Ma problemy z chodzeniem i trudno jej sprawdzać we wszystkich aptekach, czy nie pozostał tam niezbędny jej lek.

Niedawno przeżyła opryskliwą reakcję farmaceutki w centrum miasta. Gdy pokazała receptę, usłyszała: – Nie ma!

– Może pani sprawdzi, czy jest może w innej aptece? – zapomniała pani Julia z nadzieją.

Marian Empi

HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

INFORMATOR

URZĘDY

URZĄD MIASTA
MIĘDZYRZEC PODLASKIul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10URZĄD GMINY
MIĘDZYRZEC PODLASKIUl. Warszawska 20
Tel. 83 371 24 96URZĄD MIASTA
BIAŁA PODLASKAUl. Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00STAROSTWO POWIATOWE
W BIAŁEJ PODLASKIEJUl. Brzeska 41
Tel. 83 341 66 70

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ

Ul. Siderska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR”
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
Tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/
Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.: 83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

A U T O P R O M O C J A



Niebezpieczne przewozy bez dokumentów

Inspekcja Transportu Drogowego zatrzymała w Worońcu (gm. Biała Podlaska) pojazdy przewożące cysterny z niebezpiecznymi towarami. Dźwigi musiały przeładowywać towar.

Na drodze krajowej nr 2 funkcjonariusze z Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego zatrzymali do rutynowej kontroli pojazd należący do krajowego przewoźnika. Transportował on dwa kontenery-cysterny z Kutna do Małaszewicz.

Paweł Gruszka, naczelnik wydziału inspekcji WITD, poinformował nas, że kierowca nie okazał do kontroli wymaganych świadectw dopuszczenia pojazdów do przewozu towarów niebezpiecznych.



Kontenery z cysternami musiały zostać przeładowane na pojazdy z ważnymi świadectwami, dopuszczającymi do przewozu towarów niebezpiecznych

– Telefonicznie ustalono, że to nie kierowca zapomniał tych dokumentów, lecz przedsiębiorca nigdy nie występował do Transportowego Dozoru Technicznego o takie dokumenty. Wobec przewoźnika zostanie wszczęte postępowanie administracyjne zagrożone karą pieniężną 10 tys. zł – podkreśla naczelnik.

Dodaje, że inspekcja nie pozwoliła kontynuować przewozu, dopóty na miejsce kontroli przewoźnik nie przedstawił kolejnego pojazdu – tym razem z ważnymi świadectwami, a także dźwig umożliwiający przeładunek.

– Gdy już wydawało się, że to koniec nietypowej sytuacji, inspektorzy, z pomocą systemu preselekcji

wagowej, zatrzymali kolejny zestaw z kontenerem-cysterną. I w tym przypadku stwierdzono identyczne naruszenie polegające na braku świadectw dopuszczenia pojazdów dla przewozów ADR – relacjonuje Paweł Gruszka. Do czasu przeładunku kontenera pojazd skierowano na wyznaczony parking.

– Przewidywana kara pieniężna wyniesie około 10 tys. zł – zapowiedział naczelnik.

System preselekcji pojazdów polega na zarejestrowaniu danych o masie i nacisku każdej osi przeładowanego samochodu, który przejeżdża po czujnikach. Wtedy uruchamia się kamera, która wykonuje zdjęcie całego pojazdu i tablicy rejestracyjnej. Następnie informacja o przekroczonej, dopuszczalnej wadze zostaje przekazana do inspektorów transportu drogowego.

(Pim)

Policja nęka palaczy i rozrabiaczy mandatami

Koniec słodkiego życia „nietykalnych” z Orzechowej

Na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa niedawno pojawiło się aż 13 wpisów o białskim os. Młodych. Głównie dotyczą gromadzenia się osób małoletnich, zagrożonych przestępczością. Policja przystąpiła do działania.

Niemal każdego wieczora i każdej nocy grupa kilkunastu młodych osób pojawia się przed sklepem Żabka przy ul. Orzechowej. Prawdopodobnie skrzykują się na przyjazd kilku samochodów, których kierowcy i pasażerowie zachowują się jak bohaterowie gangsterskiej komedii spod Terespoła. Zamaszyste ruchy, powitania typowe dla subkultury i wulgarne okrzyki. Wkrótce wszyscy palą, prze-

kazują sobie „papierosy”. Czują się panami sytuacji.

Na widok policji przeskakują przez płot

Kiedy okoliczni mieszkańcy oburzeni nocnymi rozróbami wzywali policję, dziwnie zachowujący się nieletni - na widok radiowozu - uciekali przeskakując przez płot. Starsi kryli się w samochodach. Długo czuli się nietykalni. Mieszkająca w pobliżu pani Wanda opowiada nam: - Przyjechał do nas gość z Lublina i dziwił się, że w mieście z dużą jednostką policji niektórzy młodzi mogą demonstracyjnie ćpać na przystanku, hałasować, bezkarnie zakłócać ciszę nocną na osiedlu.

Jednak policja przystąpiła do działania. Najpierw zatrzymała przy sklepie grupę osób hałasujących w nocy.

Kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy białskiej policji, zapewniła nas, że patrol działał skutecznie.



Skuteczna interwencja policji w ubiegły czwartek. Wynik - 5 mandatów

- Interwencja z ulicy Orzechowej zakończyła się nałożeniem na sprawców ujawnionych wykroczeń 5 mandatów karnych kredytowanych - wyjaśniła komisarz.

Ich całe życie to plac przed sklepem

Kom. Salczyńska-Pyrchla podkreśliła, iż do każdego przypadku łamania obowiązujących przepisów policja podchodzi z całą stanowczością, natomiast o sposobie prowadzenia interwencji, jak też jej zakończenia, decydują in-

144 zgłoszenia z Białej

Na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa odnotowano 144 zgłoszenia z Białej Podlaskiej. Aż 58 dotyczy okolicy Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 i ul. Piłsudskiego (palenie papierosów), a 33 pl. Wolności oraz przylegających do niego uliczek.



Kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla
Informujcie nas
- Ul. Orzechowa objęta jest szczególnym nadzorem białskich funkcjonariuszy, zarówno służb kryminalnych, jak też policjantów Wydziału Prewencji, którzy każdego dnia wielokrotnie patrolują ten rejon. Funkcjonariusze pojawiają się tam częściej zarówno w związku z interwencjami własnymi, jak też zgłoszeniami na numer alarmowy czy za pomocą Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa. Również dzielnicowy mający w swym nadzorze ulicę Orzechową objął ją dodatkowym nadzorem w ramach działań wynikających z Planu Działania Priorytetowego. Zachęcam do informowania nas o pojawiających się zagrożeniach, np. o spożywaniu alkoholu w miejscu publicznym. Na pewno pozwoli nam to na szybką interwencję

Zachowują się jak bohaterowie gangsterskiej komedii spod Terespoła. Zamaszyste ruchy, powitania typowe dla subkultury i wulgarne okrzyki...

terweniujący funkcjonariusze na podstawie obowiązujących przepisów oraz oczywiście okoliczności.

W ub. czwartek, około godz. 19, jadące od strony granic miasta dwa radiowozy chyba przypadkowo natrafiły na kilkunastoosobową grupę nastolatków, którzy na przystanku palili papierosy i śmiecili. Policjanci wylegitymowali młodych. Jednak

później, po godz. 21 i o godz. 22, część „bohaterów” tej interwencji manifestacyjnie wrzeszczała pod sklepem. Z rykiem silnika startował samochód z rejestracją z pow. białskiego.

Niedawno powstało 10 nowych wpisów (z 13) na Krajowej Mapie Bezpieczeństwa dotyczących miejsca przy ul. Orzechowej - chodzi o gromadzenie się nieletnich zagro-

żonych demoralizacją. Żaden mecz czy inna impreza nie przyciąga młodych tak, jak plac przed sklepem...

(Pim)

Maturzyści dobrze poradzili sobie z egzaminem dojrzałości

BIAŁA PODLASKA: W tym roku białscy uczniowie dobrze poradzili sobie z maturą. W dwóch przypadkach udało się osiągnąć stuprocentową zdawalność.



Cezary Marczewski,
wicedyrektor Katolickiego Liceum w Białej Podlaskiej
- Po raz kolejny udało się podtrzymać tradycję stuprocentowej zdawalności matury



Aleksandra Dopierała,
dyrektor IV LO w Białej Podlaskiej
- Tegoroczne wyniki matur przyniosły dużo satysfakcji

W Katolickim Liceum im. C. Norwida w Białej Podlaskiej po raz kolejny udało się podtrzymać tradycję stuprocentowej zdawalności matury. Wszyscy tegoroczni maturzyści uzyskali świadectwa maturalne, czyli zdali egzaminy z przedmiotów obowiązkowych. - Szkoła zawdzięcza swój sukces nie tylko wytężonej pracy uczniów i nauczycieli. Zajęcia odbywają się w małych klasach, w miłej atmosferze. Każdy uczeń ma możliwość rozwijając swe zdolności. Liceum jest szkołą z potencjałem,

otwartą na potrzeby swoich uczniów. Gratulujemy absolwentom, ich rodzicom i naszym nauczycielom - mówi Cezary Marczewski, dyrektor Katolickiego Liceum.

Uczelnie stoją otworem

Z kolei, według dyrekcji IV LO im. Stanisława Staszica w Białej Podlaskiej, tegoroczne wyniki matur przyniosły dużo satysfakcji. - Wszyscy uczniowie klas trzecich zostali dopuszczeni do matury, jedynie kilkoro z nich nie zdało jednego egzaminu i mają

prawo do poprawki w sierpniu. Kilka osób będzie ubiegać się o wgląd w pracę, gdyż zabrakło im jedynie 1 proc. do upragnionego progu. Cieszy fakt, że nasi maturzyści osiągnęli dobre, a niektórzy bardzo dobre wyniki z przedmiotów dodatkowych. Dzięki temu uczelnie stoją przed nimi otworem - mówi Aleksandra Dopierała, dyrektor IV LO. To wszystko nie byłoby możliwe bez wkładu nauczycieli, którzy potrafili przekonać uczniów do tego, że warto się uczyć. - I choć niektórych z pedagogów zabrakło na fi-

Szkoła	Zdawalność	Liczba zdających	Język polski	Język angielski	Matematyka
Katolickie LO	100%	39	67%	94%	77%
Technikum nr 1	72%	226	49%	65%	53%
IV LO	95%	113	60%	86%	68%
Technikum ZDZ	53%	40	47%	58%	38%
LO dla Dorosłych ZDZ	29%	7	46%	34%	26%
LO ZDZ im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego	0%	1	-	-	-
Akademickie LO	100%	21	58%	82%	59%
II LO im. Emilii Plater	93%	182	61%	81%	67%
Technikum nr 2	55%	85	44%	58%	40%
LO dla Dorosłych ŻAK	3%	30	45%	41%	18%
I LO im. J. I. Kraszewskiego	99%	146	68%	91%	77%
Rzemieślnicze LO dla Dorosłych	0%	1	-	-	-
Rzemieślnicze LO	0%	1	-	-	-
LO w Janowie Podlaskim	75%	52	49%	57%	52%
Technikum w Janowie Podlaskim	80%	15	56%	66%	65%
Technikum w Leśnej Podlaskiej	21%	14	30%	41%	34%
ALO w Terespolu	81%	37	50%	71%	49%
LO w Małaszewiczach	79%	19	45%	73%	48%
Technikum w Małaszewiczach	90%	40	46%	72%	56%
LO im. Wł. Zawadzkiego w Wisznicach	64%	45	45%	59%	44%

niszu, tak jak śp. pani Katarzyna Kulickiej, to myślę, że cieszyłaby się z tegorocznego

wyniku klasy mat.-fiz. Pozostaje mi jedynie życzyć sobie, uczniom i nauczycielom ta-

kich wyników za rok - podsumowuje dyr. Dopierała.

Maciej Maciejuk

Gala Gospodarstwo Roku zorganizowana w Pałacu i Folwarku w Łochowie była podsumowaniem pracy rolników współpracujących z jednym z największych zakładów mleczarskich w Polsce

Najlepsi gospodarze odjechali z gali SM Spomlek samochodami

Po raz kolejny radzińska Spółdzielcza Mleczarnia SPOMLEK doceniła i nagrodziła najlepszych hodowców krów mlecznych. Trzy gospodarstwa w trzech kategoriach otrzymały nagrody główne – samochody osobowe Kia Stonic w barwach marki serów Serenada. Wyróżniono i doceniono 16 gospodarstw. Ich właścicielom daje to zielone światło - być może to oni za rok, dwa będą garażować na własnym podwórku żółto-czarne auta.

Komisja konkursowa składająca się z przedstawicieli Rady Nadzorczej i Zarządu Spomleku odwiedziła w czerwcu 16 gospodarstw, które w ciągu roku trwania konkursu zdobyły największą liczbę punktów, oceniła wizualną stronę gospodarstw, do ścisłego finału przeszli najlepsi.

Gospodarstwo Roku

Zwycięzcy konkursu Gospodarstwo Roku otrzymali samochody osobowe Kia Stonic w barwach marki serów Serenada.

A w tym roku zostali nimi:

* Elżbieta i Jacek Miodowscy z miejscowości Trzebień (woj. kujawsko-pomorskie) – kategoria Gospodarstwo małe
* Bożena i Michał Gajzler z miejscowości Jesionna (woj. łódzkie) – kategoria Gospodarstwo średnie
* Renata i Mirosław Kocko z miejscowości Worsy (woj. lubelskie, pow. bialski) – kategoria Gospodarstwo duże.
Obok 16 finalistów, Spomlek nagrodził dostawców mleka w czterech kategoriach: najwyższy poziom kazeiny w mleku, najwyższa jakość surowca, dynamika i produkcja mleka w 2021 roku.

Bursztyn - to już 20 lat

Motywy przewodnim tegorocznej Gali był jubileusz 20-lecia produkcji pierwszej partii sera Bursztyn.

Z tej okazji prezes Spomleku, Edward Bajko, otrzymał bur-



Najlepsi z najlepszych, wyróżnieni, goście - na pamiątkę spotkania - otrzymali w prezencie 20-miesięczny ser Bursztyn



Renata i Mirosław Kocko z miejscowości Worsy (woj. lubelskie) – kategoria Gospodarstwo duże (nagrodę odebrał syn Eryk)



Elżbieta i Jacek Miodowscy z miejscowości Trzebień (woj. kujawsko-pomorskie) – zwycięzcy w kategorii: Gospodarstwo małe



Agnieszka Kamela, wiceprezes SM Spomlek

Finałowa „Szesntastka”:

Gospodarstwo małe

I miejsce Elżbieta i Jacek Miodowscy z miejscowości Trzebień (woj. kujawsko-pomorskie)

II miejsce Aleksander Belniak z miejscowości Suchowola (woj. lubelskie)

III miejsce Marcin Niemczuk z miejscowości Wołyń (woj. lubelskie)

IV Aneta i Adam Pękała z miejscowości Polskowola (woj. lubelskie)

V miejsce Krystyna i Kazimierz Węgiełek z miejscowości Wola Skromowska (woj. lubelskie)

Gospodarstwo średnie

I miejsce Bożena i Michał

Gajzler z miejscowości Jesionna (woj. łódzkie) – kategoria Gospodarstwo średnie

II miejsce Danuta i Andrzej Czmocho z miejscowości Lubomin (woj. mazowieckie)

III miejsce Anna i Michał Behrend z miejscowości Jezioro (woj. pomorskie)

IV miejsce Anna i Michał Szyngwelscy z miejscowości Czapiewice Wybudowanie (woj. pomorskie)

V miejsce ex aequo Teresa i Alfred Smorczewscy z miejscowości Wałki (woj. podlaskie) oraz Barbara i Andrzej Kosiński z miejscowości Popławy (woj. mazowieckie)

Gospodarstwo duże

I miejsce Renata i Mirosław Kocko z miejscowości Worsy (woj. lubelskie)

II miejsce Grażyna i Sławomir Leończuk z miejscowości Biszewo (woj. podlaskie)

III miejsce Katarzyna i Henryk Hamernik z miejscowości Leśno Wybudowanie (pomorskie)

IV Krystyna i Jarosław Juszcuk z miejscowości Ossowa (woj. lubelskie)

V miejsce Mieczysława i Stanisław Wyszomirscy z miejscowości Pogorzal (woj. mazowieckie)

sztynową statuetkę jako symbol kontynuowania dzieła rozpoczętego 20 lat temu. Na ręce przewodniczącego rady nadzorczej Marka Kalinowskiego, dla

wszystkich dostawców mleka, została przekazana kryształowa kanka w podziękowaniu za wysoką jakość surowca, która jest najważniejsza przy produk-

cji serów długodojrzywających Skarby Serowara: Bursztyna, Rubina i Szafira.

mm



Bożena i Michał Gajzler z miejscowości Jesionna (woj. łódzkie), zdobywcy I miejsca w kategorii: Gospodarstwo średnie



Edward Bajko, prezes SM Spomlek

Gospodarstwa to ludzie

Jesteśmy dumni, że mamy takich hodowców i możemy nagradzać ich starania. To nie miejsca, budowle i krowy doceniamy od 11 lat. Gospodarstwa to ludzie, ich pasja i miłość do roli. To jest budujące i zasługuje na uznanie. Podsumowanie pracy naszych dostawców mleka ważne jest z dwóch powodów. W tej codziennej monotonii pracy, czasem niepowodzeń, zmęczenia, daje im motywację do działania i rozwoju. Dla Spółdzielni zaś ten rozwój i ta motywacja wpływa na jakość surowca, tym samym na jakość naszych produktów.

Leon Sosiński (28 czerwca 1957 r. - 2 lipca 2022 r.)

Odszedł współtwórca grupy bialskich firm

Bialscy przedsiębiorcy mocno przeżyli śmierć kolegi, który kilka dni wcześniej zaprosił ich na imieniny i zarazem urodziny. Mieli złożyć życzenia przechodzącemu na emeryturę jubilatowi, ale nagle choroba i śmierć zniweczyła zaplanowane uroczystości.

To Rada Białkopodlaskiej Izby Gospodarczej zawiadomiła o śmierci wieloletniego członka BIG, Leona Sosińskiego, który w jej szeregach pełnił swoją funkcję od 2007 r. Poinformowała, że zmarł 2 lipca w wieku 65 lat.

Leon Janusz Sosiński urodził się 28 czerwca 1957 r. Wielu starszych białczan zapamiętało go jako pracownika administracji dużych Zakładów Przemysłu Wełnianego Biawenia.

Od Biaweny po centrum handlowe

- Tak, pamiętam Leona Sosińskiego jeszcze z Biawe-



Leon Sosiński (1957-2022). Współtwórca potęgi Biasovu został pochowany na bialskim cmentarzu parafialnym

ny. Pomagał mi bardzo dużo jako wiceprezydentowi Białej Podlaskiej i w kampaniach wyborczych. Z powodzeniem wystartował z komitetu SLD na radnego w 1998 r. Był dobrym przyjacielem, uczynnym człowiekiem, bardzo lubianym przez wielu – wspomina Walde-

mar Godlewski, obecnie wiceprzewodniczący bialskiej Rady Miasta.

Przedsiębiorcy odnotowali, iż Leon Sosiński od 1982 r. pracował nieprzerwanie jako menadżer w bialskich firmach. W 1991 r. założył wspólnie z Janem Przygodzkim spółkę Biasov, która

z biegiem lat zaczęła prowadzić centrum handlowe w branży meblarskiej, a także produkcję mebli w fabryce w podbialskiej Terebeli.

Jarosław Łepecki, prezes Białkopodlaskiej Izby Gospodarczej, podczas uroczystości pogrzebowych wspominał:

- Poznałem go w 1994 roku, kiedy to z jego inicjatywy uczestniczyliśmy we wspólnym przedsięwzięciu biznesowym za granicą kraju. Od tego czasu nasze ścieżki biznesowe przecinały się wielokrotnie i mogę podkreślić, że zawsze był solidnym, rzeczowym i wiarygodnym partnerem.

Eugeniusz Izdebski, poprzedni prezes Białkopodlaskiej Izby Gospodarczej potwierdza, że razem z Leonem Sosińskim był w Radzie Miasta w kadencji 1998-2002.

- Wspominam go ciepło. W pracy rady był mniej od innych zaangażowany politycznie, był skierowany na sprawy gospodarcze i ekonomiczne. Ceniłem go za rozsądek. Był zaangażowany w prace Białkopodlaskiej Izby Gospodarczej, zawsze życzliwy, uśmiechnięty i pomocny – wspomina Eugeniusz Izdebski.

Przedsiębiorca nie tylko jednego roku

W 2017 r. kapituła dorocznej Nagrody Biznesowej BPIG – za 2016 r. w kategorii „Przedsiębiorca Roku” – postanowiła uhonorować Leona Sosińskiego. Uzasadniono, że w grupie Biasov powstały kolejne: Epico oraz Invest Biasov. Przed rokiem jego spółka z grupy Biasov rozbudowała centrum handlowe, oddając do użytku obiekt o powierzchni ok. 1200 mkw. przy ul. Sidorskiej 100A.

Jurorzy podkreślili, iż firmy prowadzone przez Leona Sosińskiego otrzymały liczne nagrody za działalność biznesową oraz charytatywną. Laureat jednak nie pojawił się na uroczystości z fanfarami. Wyjechał w zagraniczną podróż służbową.

Pomagał ludziom i izbie

- Zapamiętam go jako człowieka spokojnego, rozważnego, o dużej wrażliwości, a przede wszystkim uczynnego. Gdy dwa lata temu w rozmowie wspominałem mu o problemach przy przenoszeniu siedziby Białkopodlaskiej Izby Gospodarczej,

zapytał krótko: jak mogę pomóc? I tę pomoc zrealizował – mówił podczas pogrzebu prezes Jarosław Łepecki.

Pozostanie pamięć

Tadeusz Kucharuk, bialski ekonomista i przedsiębiorca, nie ukrywa żalu po śmierci prezesa:

- Był jednym z mądrzejszych ludzi w bialskim biznesie. Pokazał to już jako wicedyrektor ds. ekonomicznych w Biaweniu. Jego spółka Biasov wyrosła na pomysły i pracy. Miał poczucie realizmu, dzięki czemu odniósł sukces – mówi Tadeusz Kucharuk.

Pogrzeb śp. Leona Sosińskiego odbył się 6 lipca, msza św. była celebrowana w kościele pw. św. Michała Archanioła przy ul. Pokoju.

- Żegnamy dzisiaj zmarłego Leona Sosińskiego, przedsiębiorcę wieloletniego członka naszej Izby, naszego kolegę i przyjaciela. Łącząc się w bólu z całą rodziną, a szczególnie z synem Łukaszem – naszym przyjacielem z Rady BPIG, zapewniamy, że na długo zachowamy zmarłego Leona w naszej pamięci – wspominał prezes Jarosław Łepecki.

(Pim)

CBA sprawdza ślamazarną budowę ciepłowni

Centralne Biuro Antykorupcyjne rozpoczęło kontrolę w bialskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej. Bada kulisy i następstwa przetargu na kontrowersyjną budowę ciepłowni opalanej biomasą. Czy zamiast sukcesu będzie afeta?

Zespół Prasowy CBA na swoim portalu powiadomił, iż Biuro prowadzi kontrolę w bialskim PEC.

- Postępowanie jest prowadzone od 21 czerwca 2022 r. W toku czynności sprawdzane będą wybrane aspekty związane z realizacją zamówienia publicznego „Budowa Ciepłowni opalanej na biomasę o mocy 17 MW przez Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej sp. z o.o. z siedzibą w Białej Podlaskiej”.

Zakończenie kontroli planowane jest na 20 września, choć może być przedłużone o 6 miesięcy.



Ciepłownia na biomasę na pierwszym planie. W głębi starsza ciepłownia PEC



Dariusz Litwiniuk, Zjednoczona Prawica
Nie ma się czym chwalić, kiedy do działania wchodzi CBA. Coś tu nie gra.

- To rutynowe działania. Kontrolerzy będą sprawdzali procedury, decyzje związane z wydatkowaniem pieniędzy na to zamówienie i z jego realizacją – ujawnił w Radio Lublin rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Stanisław Żaryn.

Zapytaliśmy rzecznik prasową bialskiego Urzędu Miasta o komentarz w tej sprawie.

- Przeprowadzana jest kontrola, której cel wskazano w informacji opublikowanej przez CBA. Nie mamy wiedzy o nieprawidłowościach, wyniki kontroli będą znane

po jej zakończeniu – odpowiedziała nam Gabriela Kuc-Stefaniuk.

Niemal identyczną odpowiedź uzyskaliśmy od Bożeny Poniatowskiej z PRC.

Oburzenie radnych

Zaskoczeni kontrolą są bialscy radni, o której dowiedzieli się w dzień po sesji. Byli zdumieni, że prezydent nie poinformował ich w trakcie obrad.

- Pan prezydent powinien powiadomić radę o tej kontroli. To niedopuszczalne, że nie przekazał informacji, jeśli ją miał. W tej kadencji już drugi raz nie jesteśmy powiadamiani o sprawdzaniu przez CBA sytuacji w urzędzie lub miejskich spółkach – mówi Dariusz Litwiniuk, przewodniczący klubu radnych Zjednoczonej Prawicy. Dodaje, że zastanawia go niepokojąca strata aż 8 mln zł PEC za 2021 r.

Także przewodniczący Rady Miasta Bogusław Broniewicz

uważa, że prezydent powinien informować radnych o kontrolach zewnętrznych.

- Brak tej informacji odczytuję jako lekceważenie radnych. Pokątnie dowiadywaliśmy się o kontrolach CBA i NIK. Nie tak powinna wyglądać współpraca z radą. Traktowani jesteśmy jako wrogowie ośrodka – podkreśla przewodniczący.

Komplikacje zamiast rekordu

W czasie kampanii wyborczej w 2018 r. z wielką pompą fetowano rozpoczęcie budowy ciepłowni na zrębki. Wyłoniona w przetargu jako wykonawca austriacka firma VAS Energy Systems International GmbH miała wybudować obiekt w rekordowym tempie do końca 2019 r.

Nastąpiły jednak duże poślizgi, konieczne były aneksy. W grudniu 2020 r. prezydent Michał Litwiniuk uczestniczył w próbnym

Ciepłownia opalana biomasą o mocy **17MW (5MW+12MW)**
30,6 mln zł - całkowity koszt budowy
10,6 mln zł - dofinansowanie projektu z UE

uruchomieniu kotła na biomasę. Na stronie internetowej PEC zapowiedziano później, iż inwestycja zostanie zakończona w II kwartale 2021 r.

Wreszcie nastąpiło to w kwietniu 2022 r. Jednak w długi weekend majowy ciepłownia miała przerwę w pracy. Problemem są wysokie ceny zrębków lub jej brak na rynku.

Marek Pietrzela

O G Ł O S Z E N I E

Wójt Gminy Międzyrzec Podlaski INFORMUJE,

że w siedzibie Urzędu Gminy Międzyrzec Podlaski oraz na stronie internetowej: www.ugmiedzyrzecpodlaski.e-bip.eu w dniach od 05.07.2022r. do 26.07.2022r. został wywieszony wykazy nieruchomości gminnych przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 83 371-24-96 wew. 24

R E K L A M A



www.komunalnik.pl

NAGROBKI GRANITOWE WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236



Kompleksowa organizacja pogrzebów (na terenie całego kraju)

szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES

Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

 Znajdź pracę ze Wspólnotą

Urząd pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Spawacz, Międzyrzec	1	5000 – 5700 zł / umowa o pracę
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Wisznice/ Szpilewicz	1	3800 zł / umowa o pracę
Sprzątaczką biurową, Wisznice/ Szpilewicz		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Operator koparko – ładowarki, Biała Podl.	1	3200 zł/umowa o pracę
Pakowacz makaronu, Łomazy/MIROMA	0,5	1600 zł / umowa o pracę
Montażysta wykładzin i podłóg, Biała Podl./ATM	1	3010 zł / umowa o pracę
Pracownik remontowo – budowlany, Biała Podl.	1	3010 zł / umowa o pracę
Pracownik linii produkcyjnej, Międzyrzec	1	3010 zł / umowa o pracę
Specjalista ds. Sprzedaży, Biała Podl./ E-SOLUTIONS	1	6000 zł / umowa o pracę
Kierowca międzynarodowy samochodu dostawczego, Międzyrzec	1	3010 zł / umowa o pracę
Operator urządzenia przeciskowego, Biała Podl.	1	3010 zł / umowa o pracę
Tylnikarz, Biała Podl./TURBUD	1	3010 – 8000 zł/umowa o pracę
Sekretarka, Biała Podl./ I LO	1	3010 zł / umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Terespol		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Fizjoterapeuta, Biała Podl./ADRA	1	3010 – 4000 zł/umowa o pracę
Kierowca kat. D, D1	1	5000 zł / umowa o pracę
Pracownik biurowy, Woskrzenica Duże	1	3010 zł / umowa o pracę
Sprzedawca, Woskrzenica Duże	1	3010 zł / umowa o pracę
Operator urządzenia do cięcia folii PCV		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Kierowca samochodu dostawczego, Woskrzenica Duże	1	3010 zł / umowa o pracę
Mechanik, Łukowisko/ PIOTR-TRANS	1	3010 – 5000 zł/umowa o pracę
Spedytor, Biała Podl.	1	3300 zł / umowa o pracę
Hydraulik, Biała Podl.	1	3200 zł / umowa o pracę
Ekspert ds. administracji projektów, Biała Podl.	1	13000 zł / umowa o pracę

Był po alkoholu

80-letni kierowca zakończył jazdę w rowie



80-letni kierowca zakończył jazdę w rowie

Biała Podlaska: Do szpitala trafił 80-letni kierowca, który stracił panowanie nad samochodem i wjechał do rowu. Był nietrzeźwy.

W poniedziałek (4 lipca) w miejscowości Klonownica Mała w powiecie białskim doszło do zdarzenia drogowego. - Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący samochodem osobowym marki Opel, 80-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej na łuku drogi stracił panowanie

nad pojazdem. Auto zjechało na przeciwny pas ruchu, po tym uderzyło w przepust i zjechało do rowu - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. Kierowca osobówki był pod wpływem alkoholu. Miał niemal 0,5 promila alkoholu w organizmie. Za swój czyn mężczyzna odpowie przed sądem. Z obrazami ciała przewieziony został do szpitala.

Joanna Niecko

SYGNAŁ OD CZYTELNIKA

Po grillu nad zalewem zostawili resztki jedzenia i śmieci

ŁUKÓW Otrzymaliśmy zdjęcia od Czytelnika, które przedstawiają stanowiska grillowe i stoły nad zalewem Zimna Woda. Ktoś smażył kiełbaski, a resztki zostawił innym do sprzątnięcia.

Łuków może poszczycić się pięknie zagospodarowanym zalewem Zimna Woda. Jest plaża, są pomosty, a także miejsce, gdzie można urządzić grilla i posiedzieć ze znajomymi. Są cztery stanowiska grillowe plus miejsce na ognisko. Sporo osób może jednocześnie korzystać z tego miejsca. Posiłek można zjeść przy stole, siedząc na ławkach pod zadaszonymi wiataniami. Niestety jak zwykle problemem są śmieci, pozostawiane przez korzystających z grilla. A duże kosze na śmieci stoją w odległości kilkunastu metrów.

Nie dbają o porządek

Czy jest sposób na takich bałaganiarzy? Czy potrzeba więcej koszy na śmieci nad zalewem, a może kamer monitoring? O ten problem zapytaliśmy Marka Żurawskiego, szefa Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łukowie, który zarządza terenem zalewu Zimna Woda. - Koszy jest tam wystarczająco dużo, ale niestety niektórzy sobie siedzą, odchodzą i zostawiają wszystko, tak jak położyli, mimo że do koszy są dwa kroki. Ludzie nie dbają o to, aby zostawić po



Stanowiska grillowe, wiaty ze stołami i ławkami nad Zalewem Zimna Woda. Można tu bezpłatnie urządzić grilla, posiedzieć ze znajomymi. - Niestety w wielu przypadkach osoby kończą spotkanie, wstają i zostawiają syf - mówi Marek Żurawski, dyrektor OSiR w Łukowie

Marek Żurawski:
Sprzątnięcie po sobie to obowiązek tych osób, które nad zalewem urządziły np. grilla

sobie porządek. OSiR nie jest firmą sprząającą, która ma porządkować stoły i grille po urządzonych imprezach. Sprzątnięcie to obowiązek tych osób, które korzystały z naszych obiektów - mówi Żurawski.

Za darmo

Stanowiska grillowe cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem od początku sezonu, od maja. Można z nich korzystać bezpłatnie w dowolnym czasie, są ogólnodostępne w dzień i w nocy. Natomiast jeżeli ktoś chce na dany dzień i godzinę zarezerwować grill-

la, może zgłosić to pod numerem telefonu dostępnym na stronie internetowej OSiR

Jest monitoring

Osoby, które zostawiają śmieci, zostają nagrane przez monitoring i mogą zostać ukarane mandatem za zaśmiecanie. - Pamiętajmy, że to nie są obiekty burmistrza czy kierownika OSiR-u, ale należą do nas wszystkich i na tyle będziemy mogli z nich korzystać, na ile będziemy je szanować. Zapraszamy nad zalew i na grilla i prosimy o zachowanie

kultury i zostawienie miejsca, w takim stanie, w jakim pracownicy je zostawiają - dodaje Żurawski.

Podrzucanie śmieci

Niestety zdarza się, że niektórzy wręcz podrzucają śmieci nad zalew. - Mieliśmy przypadek, że ktoś przywiózł i zostawił 6 worków papierów z niszczarki. Innym razem znaleźliśmy w koszach jakieś płyty drewnopodobne, rozebrane meble. Kosze także nie są dla osób, które kupiły działki i postawiły domki przy zalewie. Właściciele domków i działek muszą indywidualnie oddawać śmieci zgodnie z regulaminem. Kosze są dla użytkowników obiektów Zimnej Wody, ale nie dla domków prywatnych.

mo

Starsza kobieta zginęła przy wypalaniu trawy. Śledztwo umorzone

Parczewska prokuratura umorzyła śledztwo ws. śmierci 81-letniej kobiety, która zginęła w pożarze trawy, do którego doszło kilka miesięcy temu w gminie Siemień. Zdaniem śledczych do tragedii nie przyczyniły się osoby trzecie.

21 marca w miejscowości Łubka, na obrzeżach powiatu parczewskiego, nieopodal granicy z pow. radzyńskim, służby ratunkowe dostały zgłoszenie od jednej z mieszkanek, że za budynkiem gospodarczym jej sąsiadki, na obszarze około pół hektara, wypalane są trawy. Widać było gęsty dym oraz płomienie.



Jeden ze strażaków natrafił w pogorzelisku na ciało 81-letniej kobiety, a lekarz pogotowia stwierdził jej zgon

Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury:
postępowanie zostało przez nas umorzone, ponieważ nie stwierdziliśmy znamion czynu zabronionego. Według naszych ustaleń do zgonu nie przyczyniły się osoby trzecie

- Jeden ze strażaków natrafił w pogorzelisku na ciało 81-letniej kobiety, a lekarz pogotowia stwierdził jej ko-

biety - relacjonowała starszy sierżant Ewelina Semenik,

oficer prasowy parczewskiej policji.

Śledztwo w sprawie tragedii prowadziła Prokuratura Rejonowa w Parczewie. Prowadzone było w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci (grozi za to kara do 5 lat więzienia), przeprowadzona została m.in. sekcja zwłok kobiety, a prokuratura przesłuchiwała osoby, które mogły być naocznymi świadkami zdarzenia. Śledczy podjęli już decyzję.

- Postępowanie zostało przez nas umorzone, ponieważ nie stwierdziliśmy znamion czynu zabronionego. Według naszych ustaleń do zgonu nie przyczyniły się osoby trzecie - mówi Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

Grzegorz Rekiel

Panie z Norwegii i Lubartowa u uchodźców w Łukowie

W Łukowie gościły przedstawicielki Ambasady Norwegii w Polsce - Anniken Klever-Gasser i Karina Gradowska-Karpińska oraz Linn-Kaja Rogstad – reprezentująca norweskich donatorów, wspierających organizacje pozarządowe w Polsce. Przyjechały na zaproszenie Stowarzyszenia dla Ziemi z powiatu lubartowskiego.



Norweżki przyjechały do łukowskiego Ośrodka dla Uchodźców z Ewą Kozdraj oraz Elżbietą Rojek ze Stowarzyszenia „Dla Ziemi”

DOFINANSOWANIE NA PROJEKTY

Projekty „Mosty 2021” i „Włączone” finansowane są przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię. Fundusz projektu „Mosty 2021” wynosi 14 tys. 852 Euro, projekt „Włączone” otrzymał dofinansowanie w wysokości 114 tys. 979 Euro.

Norweżki przyjechały do łukowskiego Ośrodka dla Uchodźców z Ewą Kozdraj oraz Elżbietą Rojek ze Stowarzyszenia „Dla Ziemi”, które mieści się w Bratniku, w gminie Kamionka, w powiecie lubartowskim.

Pokazały, jak działają

Panie ze stowarzyszenia zaprosiły Norweżki do Łukowa w czwartek, 28 czerwca. Stowarzyszenie „Dla Ziemi” od 2009 roku prowadzi działania integrujące dla uchodźców i uchodźczyń przebywających w Ośrodku dla Cudzoziemców w Łukowie. Przez lata zrealizowało także szereg projektów edukacyjnych przy współpracy ze Szkołą Podstawową nr 5 w Łukowie.

– Obecnie działania Stowarzy-

szenia koncentrują się głównie na wsparciu kobiet i dzieci z doświadczeniem uchodźczym. Dwa z realizowanych projektów – „Mosty 2021” oraz „Włączone” – finansowane są przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię – mówi Ewa Kozdraj.

Dwa projekty

Członkinie Stowarzyszenia opowiedziały gościom z Norwegii o swoich działaniach.

– Projekt „Włączone” rozpoczął się jesienią 2021 r. Jego głównym celem jest wsparcie kobiet i dzieci mieszkających w Ośrodku

dla Cudzoziemców w Łukowie. Uczestniczkami projektu są także mieszkanki gminy Łaziska, które wspólnie z uchodźczyniami stworzyły Kobiety Kolektyw. Z kolei dzieci mają zapewnione zajęcia artystyczne oraz wsparcie językowe od studentów i studentek Uniwersytetu Pedagogicznego, przygotowujące do nauki języka polskiego jako obcego – mówi Elżbieta Rojek.

Do projektu włączyła się Gmina Biblioteka Publiczna i Dom Kultury w Łaziskach w powiecie opolskim oraz spółdzielnia socjalna Vintage Baby z Norwegii.

– W trakcie projektu odbyły się

już szkolenia dla kobiet, m.in. tworzenia i promocji produktu, wizyta studyjna w Norwegii oraz zajęcia edukacyjne i artystyczne. Projekt trwa do końca września 2023 roku – mówią panie.

Kursy polskiego

Kolejny projekt realizowany przez stowarzyszenie „Dla Ziemi” nosi nazwę „Mosty 2021”.

– Zaczął się z początkiem 2022 r. i początkowo adresowany był głównie do mieszkających w Ośrodku dla Cudzoziemców w Łukowie osób ewakuowanych z Afganistanu. Jednak te zdecydowały się opuścić ośrodek i zamieszkać w innych miastach w Polsce lub za granicą. Dostosowując działania do potrzeb nadal obecnych w Łukowie uchodźców i uchodźczyń, Stowarzyszenie prowadzi kursy języka polskiego online, wsparcie psychologiczne dla rodziców i opiekunów dzieci doświadczających trudności adaptacyjnych. Dzieci mieszkające w łukowskim ośrodku mają zapewnione zajęcia edukacyjne – relacjonuje Ewa Kozdraj.

Projekty „Mosty 2021” i „Włączone” finansowane są przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię.

mo

Szansa na bialskie biuro Rzecznika Praw Obywatelskich

Gigantyczne kolejki tirów blokujące prywatne posesje i rozjeżdżone przez wojsko nadburzańskie drogi - w tych sprawach mieszkańcy prosili rzecznika Marcina Wiącka o pilną interwencję w Warszawie.

Rzecznik był poruszony skierowaną do niego dokumentacją od radnego gminy Zalesie, Waldemara Mincewicz. W imieniu wielu mieszkańców wsi zapowiadających blokadę drogi krajowej radny prosił profesora o interwencję, aby stworzono strefy buforowe poza terenem zabudowanym, by odblokować wjazd do posesji zasłoniętych sznurami ciężarówek.

Wieś dobijana tirami

– Aż 22 zjazdy w naszej miejscowości Wólka Dobryńska są zastawione tirami.

Samochody wciskają się do kolejki bocznymi drogami, zagrażają naszemu bezpieczeństwu. Panuje bałagan. To hańba i wstyd! – nie krył emocji Waldemar Mincewicz.

– Teoretycznie ciężarówki nie mają prawa stać w terenie zabudowanym. Uciążliwe dla mieszkańców są pracujące ciągle agregaty chłodnicze i klimatyzatory. Kierowcy pukają do okien, pytając, czy mogą się wykapać lub skorzystać z łazienki... – mówił wicewójt gm. Zalesie Tomasz Szewczyk. Uskarżał się na bezradność policji, której brakuje funkcjonariuszy do pilnowania porządku.

Na podobne problemy z tirami zwróciła uwagę Danuta Wowczeniuk, sekretarz gm. Terespol. Mówiła także o kłopotach samorządowców i rolników ze zniszczonymi przez wojskowe samochody lokalnymi i polnymi drogami.

Rzecznik obiecał interwencję w tych sprawach. Chce przekazać dokumentację do analizy prawnej i ewentualnie wystąpić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

– Spróbuję wykorzystać

swoje kompetencje, aby pomóc – zadeklarował.

Refleks starosty, życzliwość rzecznika

Prof. Wiącek zauważył, iż na wschód od Wisły nie ma w kraju pełnomocnictw terenowych, czyli swoistych delegatur urzędu Rzecznika Praw Obywatelskich.

– Tymczasem z Lubelszczyzny i Podlasia idzie do nas wiele skarg - zauważył rzecznik.

Zareagował na to starosta bialski Mariusz Filipiuk, który zaoferował w przyszłości pomieszczenia na biuro terenowe RPO w nowym budynku starostwa (będzie budowany - dop. red). Rzecznik podziękował za tę ofertę.

– Cieszę się, że powiat bialski wystąpił do mnie z propozycją, aby utworzyć takie pełnomocnictwo terenowe w Białej Podlaskiej. Dostrzegam, że istnieje taka potrzeba. Mam jeszcze 4 lata kadencji i będę prosić Sejm, aby na wschodzie Polski powstało tyle delegatur, ile potrzeba – obiecał.

Marek Pietrzela



Fot. Marek Pietrzela

Prof. Marcin Wiącek
Rzecznik Praw Obywatelskich,

Dobrze dbacie o godność człowieka

Miałem przyjemność spotkać się z osobami zaangażowanymi w pomoc słabszym, miałem przyjemność odwiedzić Rodzinny Dom Dziecka w Żabcach, Centrum Administracyjne Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych w Maniach, a także Dom Pomocy Społecznej w Kozuli. Poznałem tam ludzi, którzy poza profesjonalizmem oddają w swojej pracy serce, pomagają słabszym, a ich działalności przyświeca to, co najważniejsze w mojej pracy: godność człowieka. Uważam, że te placówki działają wzorcowo, we wspieraniu dobrej współpracy z lokalnymi samorządami, w tym z powiatem bialskim. Zasady postępowania w tych miejscach powinny być oceniane bardzo wysoko.

NEKROLOGI

RADZYŃ PODLASKI

Tadeusz Matejek
74 lata, zm. 30 czerwca,
Kąkolewnica

Marianna Oleszek - Frączek
88 lat, zm. 30 czerwca,
Radzyń

Zbigniew Niedziółka
74 lata, zm. 1 lipca,
Radzyń

Mariusz Niebrzegowski
40 lat,
zm. 2 lipca, Radzyń

Danuta Pietruszewska
70 lat, zm. 3 lipca, Radzyń

Stanisław Mańko
77 lat, zm. 4 lipca,
Kąkolewnica

Helena Majczyna
87 lat, zm. 5 lipca,
Kąkolewnica

Irena Kożuch
90 lat, zm. 6 lipca, Radzyń

Jerzy Łozowski
76 lat, zm. 6 lipca,
Wola Osowińska

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

BIAŁA PODLASKA

Mieczysław Nazaruk
88 lat, zm. 29 czerwca,
Konstantynów

Katarzyna Wojtasik
95 lat, zm. 1 lipca,
Piszczac

Teresa Stasiak
92 lata, zm. 2 lipca,
Biała Podl.

Wiesław Zozula
67 lat, zm. 2 lipca,
Biała Podl.

Marianna Pawłowicz
87 lat, zm. 2 lipca,
Łukowce

Grażyna Pilipiuk
67 lat, zm. 3 lipca,
Biała Podl.

Piotr Trochimiuk
38 lat
zm. 3 lipca,
Łukowisko

Halina Cholewa
80 lat, zm. 3 lipca,
Międzyrzec

Lucjan Podpora
72 lata, zm. 5 lipca,
Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

PARCZEW

Jan Sawiuk
82 lata, zm. 1 lipca,
Zaniówka

Roman Ciostek
74 lata, zm. 1 lipca,
Debowa Kłoda

Jan Łukaszek
74 lata, zm. 3 lipca,
Parczew

Bolesława Nużyńska
82 lata, zm. 4 lipca,
Juliopol

Usługi Pogrzebowe Lipka
Tel. 604 28 22 48

Romuald Ilczuk
81 lat, zm. 23 czerwca,
Parczew

Danuta Semeniuk
84 lata, zm. 28 czerwca,
Parczew

Jan Sergiejuk
83 lata, zm. 28 czerwca,
Radcze

Jerzy Krzewski
73 lata, zm. 4 lipca,
Parczew

Cecylia Hryć
82 lata, zm. 5 lipca,
Kolembrody

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470



Obywatelskie zatrzymanie pijanego kierowcy

Powiat opolski: Prawie 2,5 promila alkoholu miał w organizmie 44-letni kierowca opla. Mieszkaniec gminy Wilków został zatrzymany dzięki reakcji osób, które zainteresowały się stylem jego jazdy i powiadomiły policję.

W niedzielę, 10 lipca, ok. godz. 20 policjanci z Opola Lubelskiego otrzymali zgłoszenie o nietrzeźwym kierowcy jadącym w stronę Kamienia. Obserwatorzy jego po-

czyniań na drodze podjęli próbę zatrzymania mężczyzny.

Dzięki obywatelskiej postawie świadków zdarzenia 44-latką z gminy Wilków udało się powstrzymać przed dalszą jazdą na podwójnym gazie. Okazało się, że kierowca opla miał prawie 2,5 promila alkoholu w organizmie. Ze swojego wybryku będzie tłumaczył się przed sądem.

Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat dwóch, wysoka grzywna, a także zakaz prowadzenia pojazdów na okres od trzech do 15 lat.

AG

To była akcja! Strażacy uratowali siedem piskląt



Radzyńscy strażacy wydobyli ze studzienki kanalizacyjnej siedem kaczych piskląt

„W studzience burzowej na ul. Jana Pawła II znajdują się pisklęta. Wokół krąży zropanzona kaczka”.

Takie zawiadomienie z numeru 112 przyszło 6 lipca do radzyńskiej komendy Państwowej Straży Pożarnej.

Strażacy ruszyli na pomoc, wydobyli pisklęta i pomogli kaczce rodzinie w komplecie wrócić nad rzekę.



Uratowana kaczka rodzinka została odprowadzona nad rzekę

mm

Krwawa jatka na Bulwarach. W ruch poszły pięści i nóż

Radzyń Podlaski: Jedna osoba nadal przebywa w szpitalu, a drugiej grozi areszt - to finał nocnej bójki z użyciem noża na radzyńskich Bulwarach w centrum miasta.

W sobotę po drugiej w nocy radzyńska policja została zaalarmowana przez postronnego świadka, że na terenie otwartym, pomiędzy blokami na osiedlu Bulwary, rozpętała się bójka pomiędzy grupą pięciu młodych mężczyzn. Wszyscy byli pod wpływem alkoholu.

W wyniku krwawej bijatyki dwóch mężczyzn od razu trafiło na szpitalny oddział ratunkowy.

Bójka z „użyciem niebezpiecznego narzędzia”

Jak poinformowała w sobotę rano policja, uczestnicy bójki to mężczyźni w wieku od 19 do 32 lat, wszyscy są mieszkańcami Radzyna. Trzech trafiło do policyjnego aresztu, gdzie po wytrzeźwieniu czekało ich przesłuchanie.

Zaniepokojeni wydarzeniami na Bulwarach mieszkańcy z prerażeniem oglądali plamy krwi na chodniku, obserwowali, jak służby, przy pomocy wykrywaczy metali, sprawdzają okolice zajścia. Dziś wiemy, że w ruch poszły nie tylko pięści, ale też nóż.

– Zatrzymane trzy osoby usłyszały zarzuty udziału w bój-



Krwawe ślady po nocnej awanturze. Jeden ze zranionych mężczyzn nadal przebywa w szpitalu

ce z udziałem niebezpiecznego przedmiotu, w tym przypadku był to nóż – potwierdza Janusz Syczyński, prokurator rejonowy w Radzynie Podlaskim. – Bójka ma to do siebie, że strony wzajemnie się atakują, nie ma „klasycznych pokrzywdzonych”, choć w sensie medycznym poszkodowane zostały dwie osoby, które mają obrażenia spowodowane nożem. Trafiły do szpitala, ze wstępnych informacji wynika, że obrażenia nie zagrażają ich życiu – mówi prokurator.

Dodaje, że śledczy złożyli wniosek o tymczasowe aresztowanie jednej osoby (w chwili oddawania do druku tego wydania

Zaniepokojeni wydarzeniami na Bulwarach mieszkańcy z prerażeniem oglądali plamy krwi na chodniku, obserwowali, jak służby, przy pomocy wykrywaczy metali, sprawdzają okolice zajścia.

„Wspólnoty” nie został jeszcze rozpatrzone), a wobec dwóch zastosowano dozór policji.

Jeden w szpitalu, drugi za kratkami

W poniedziałek, 11 lipca, udało się nam jeszcze ustalić, że jeden z dwóch mężczyzn, którzy trafili do szpitala (w wieku 23 i 24 lata) wyszedł już do domu,

a drugi nadal jest hospitalizowany.

– Jeden z całej grupy pozostaje w policyjnym areszcie, policja nadal prowadzi postępowanie wyjaśniające. Na tym etapie nic więcej nie mogę powiedzieć, jesteśmy w trakcie ustalania przebiegu bójki, jeszcze nie wydaliśmy oficjalnego komunikatu – wyjaśnia Piotr Woszczak z radzyńskiej komendy policji.

MM, GR

Kontrolowali łukowskie i bialskie agencje towarzyskie

Gangsterzy panowali nad Mazowszem i Podlasiem, czerpali zyski z pracy prostytuttek

Sądy rozliczają siedlecki gang, który zasłynął m.in. z kontrolowania agencji towarzyskich m.in. w Siedlcach, Łukowie i Białej Podlaskiej. Pierwszy wyrok zapadł już w czerwcu w siedleckim Sądzie Okręgowym, ale osądzone są jeszcze inne sprawy tej grupy.

Prokuratura Krajowa poinformowała, że pięciu członków zorganizowanej grupy przestępczej o charakterze zbrojnym zostało skazanych na kary bezwzględnego pozbawienia wolności za produkcję dopalaczy oraz handel dopalaczami i narkotykami i posiadanie tych substancji.

Sąd uznał oskarżonych za winnych wszystkich przestępstw,

o popełnienie których oskarżył ich prokurator Mazowieckiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej.

„Batman” dostał 12 lat

Dział Prasowy Prokuratury Krajowej wyjaśnił, iż Marcin P. ps. „Batman” został skazany na karę łączną 12 lat pozbawienia wolności oraz grzywnę 32,5 tys. zł. Zarzucano mu najgroźniejsze przestępstwa - oprócz narkotykowych, także handel bronią, pobicie oraz zniszczenie mienia.

Jego współtowarzysze za udział w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym oraz produkcję i handel dopalaczami i narkotykami mieli niższe wyroki. Andrzej M. ps. „Anek” został skazany na 8 lat więzienia

oraz grzywnę 22,5 tys. zł, Damian P. ps. „Biały” zaś na 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 10 tys. zł grzywny.

Marek L. ma trafić za kratki na 5 lat oraz zapłacić 22,5 tys. zł grzywny, zaś oskarżony Mariusz P. został skazany na karę łączną 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 20 tys. zł grzywny. Wyroki nie są prawomocne.

Szefowie gangu na ławie oskarżonych

Ponadto Prokuratura Krajowa skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko łącznie 16 osobom z tego gangu. Przed sądem stanęli: szef grupy siedleckiej Mirosław G. ps. „Grochal”, drugi z kierujących tą grupą Artur Ch. ps. „Gruby” vel ps. „Bazył” oraz Paweł P. ps. „Pako” i Michał B. ps. „Kogut”.

Prokurator zarzucił oskarżonym popełnienie łącznie 164 przestępstw, w tym Mirosławowi G. ps. „Grochal” oraz Arturowi Ch. ps. „Gruby” założenie i kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą o charakterze zbrojnym, czerpanie korzyści z nierządu innych osób, posiadanie broni palnej bez zezwolenia, a także wytwarzanie i wprowadzanie do obrotu znacznych ilości narkotyków.

Oskarżeni odpowiadają również za dokonanie i zlecenie szeregu pobić, w tym z użyciem niebezpiecznych narzędzi oraz za zniszczenie mienia, w tym spalanie samochodów osób, które nie chciały podporządkować się grupie.

„Lolek” kontrolował 100 prostytuttek

Z ustaleń śledczych wynika, iż oskarżony Karol R. ps. „Lolek”

odpowiedzialny był głównie za prowadzenie sieci agencji towarzyskich. W ten „biznes” Karol R. zaangażował swojego ojca Dariusza R. oraz żonę Sylwię R.

W celu ukrycia przestępczego procederu założyli oni firmę, która oficjalnie miała zajmować się wynajmem nieruchomości na doby. W rzeczywistości w wynajmowanym domu jednorodzinnym oraz szeregu mieszkań położonych na terenie Siedlec i innych miejscowości działały agencje towarzyskie, w których pracowała setka prostitutek.

Kobiety musiały płacić 250 zł za dobę za możliwość pracy w kawalerce lub 150 zł za dobę za możliwość pracy w mieszkaniu lub domu wspólnie z innymi prostytutkami, bez względu na to, ile klientów przyjęły danego dnia.

Tygodnik „Angora” dotarł do informacji, że gangsterzy przejęli

kontrolę też nad agencjami w m. in. Hajnówce, Łukowie i następnie w Białej Podlaskiej.

W śledztwie ustalono, że przez 2 lata prowadzenia agencji towarzyskich oskarżeni osiągnęli z tego tytułu dochody w wysokości nawet prawie 1,3 mln zł. Oskarżonemu „Lolkowi” zarzucono także posiadanie bez zezwolenia broni palnej - pistoletu Scorpion oraz narkotyków. O posiadanie narkotyków oskarżono także jego ojca – oskarżonego Dariusza R.

To Centralne Biuro Śledcze ustaliło powiązania gangsterów, ich dochody i barwną oraz okrutną historię. Nadal prowadzi z nim postępowanie w tej gigantycznej sprawie Mazowiecki Wydział Zamiejscowy Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji PK.

(Pim)

REG

Oni niosą pomoc. Tym większy wstyd dla tych, co próbują im przeszkadzać

Wandale i złodzieje uwzięli się na remizę OSP. Strażacy muszą pilnować obiektu

POWIAT OPOLSKI: Były już śmieci na terenie należącym do strażaków-ochotników z Łaziska, zostawione butelki, przesiadywanie tam nocą. Miarka się przebrała po próbie włamania i zniszczeniu elewacji.

Próba włamania i zniszczenia

W nocy z 30 czerwca na 1 lipca miała miejsce próba włamania do remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Łaziskach. Uszkodzone zostały drzwi garażowe. Strażacy o sprawie poinformowali policję.

Ale na tym nie koniec. Kilka dni później, 6 lipca okazało się, że ktoś postanowił swoje ukryte talenty artystyczne pokazać na elewacji i zbiorniku z wodą stojącym koło jednostki.

Strażacy, choć rozgoryczeni i rozczarowani, sprawę próbowali obrócić w żart, pisząc na swoim profilu facebookowym: „Namalowanie jaskrawą farbą: CH**A na zbiorniku wody traktujemy jako przejaw twórczości ludowej, mającej na celu ożywienie nudnego, oliwkowo-zielonego koloru czymś bardziej kolorowym”.

Ale zniszczonej elewacji budynku płazem już nie puszcza. Stanowczo uznali to za akt wandalizmu.

Śmiecenie jeszcze znosili

Do czasu tych dwóch zdarzeń strażacy z OSP w Łaziskach nie mieli nic przeciwko temu, żeby młodzież z okolicy wieczorami przesiadywała na terenie przy remizie. Są tam ławeczki, weranda - idealne miejsce do spędzania letnich wieczorów. Był wcześniej problem ze śmieciami, jakie strażacy zastawali po nocnych posiedzeniach młodzieży.

Jednak po ostatnich zdarzeniach wprowadzili zakaz przebywania na terenie OSP po godzinie 20.

- Tu stoją trzy śmietniki. Wystarczyło to wyrzucić, to nie jest straszny wysiłek - mówi Paweł



Strażacy z OSP w Łaziskach są znani z tego, że pomagają innym. Komuś to najwyraźniej przeszkadza



Paweł Strawa, prezes OSP Łaziska - Nikt nikogo za rękę nie złapał, ale mamy pewne podejrzenia co do tego, kto dokonał tych wszystkich zniszczeń na naszym terenie i w innych miejscach Łazisk.

W Braciejowicach został przedziurawiony zbiornik z wodą stojący koło remizy

Strawa, prezes OSP. - Kiedyś znaleźliśmy rozartą pizzę... Umówiliśmy się ze strażakami i co jakiś czas któryś będzie wpadał i sprawdzał co się tu dzieje - dodaje.

Właścicielem i budynku, i gruntu wokół niego jest OSP, więc strażacy mają prawo do wprowadzenia swoich zasad. Choć zdają sobie sprawę, że i kulturalni ludzie korzystali z ich terenu, ale - jak napisali na facebooku: „nie jesteśmy w stanie odróżnić plew od ziaren”.

Strażacy będą sprawdzać wieczorami okolice remizy, a w przyszłości planują montaż kamer monitoringu. Na tę chwilę zamontowali fotopułapki z nadzieją na zarejestrowanie wandalii.

Okazało się, że nie tylko budynek OSP w Łaziskach ucierpiał. W środę, 6 lipca strażacy z OSP w Braciejowicach poinformowali, że zbiornik z wodą

stojący koło ich remizy został przedziurawiony. Tam jednak sprawcę zarejestrowały kamery monitoringu, ale druhowie dali mu szansę na dobrowolne zgłoszenie się do nich.

Problemy kadrowe

Po tych wydarzeniach strażacy bez optymizmu patrzą w przyszłość. Niedawno prowadzili rekrutację chętnych do wstąpienia w ich szeregi.

- Takie działanie w czasie, kiedy jednostki OSP borykają się z problemami „kadrowymi” nie napawa optymizmem. Jest to przykład, że są ludzie, których nie interesuje bezinteresowna pomoc, za to bawi niszczenie mienia, na które inni ciężko pracują - mówią z żalem strażacy. -



Uszkodzona brama garażowa



Ktoś pomazał zbiornik z wodą przy remizie



Zniszczona elewacja budynku remizy OSP w Łaziskach

Ciekawi jesteśmy reakcji sprawców tych haniebnych zdarzeń w sytuacji zagrożenia mienia, zdrowia lub życia ich lub ich bliskich, gdybyśmy powiedzieli „sorry, ale tych państwa nie obsługujemy” - dodają.

Strażacy mają podejrzenia

Ochotnicy z Łaziska na własną rękę przeprowadzili śledztwo w sprawie wandalii. Społeczność nie jest duża, ludzie się znają.

- Prowadziliśmy wywiad, śledztwo i znamy „tożsamość i płeć sprawców/sprawczyń”. Dajemy im szansę na dobrowolne zgłoszenie się do nas, do środy godz. 20. Jeśli się nie zgłoszą, powiadamy policję-mamy świadków - mówi Paweł Strawa, prezes OSP Łaziska.

AG

Na „podwójnym gazie” zderzył się z volkswagenem



Kierowca skutera zjechał na przeciwny pas ruchu wprost pod koła dostawczego volkswagena. Okazało się, że miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie

Kompletnie pijany motorowzysta wjechał wprost pod nadjeżdżającego z naprzeciwka dostawczaka.

Do zdarzenia doszło w miniony czwartek w Starym Pożogu w gminie Końskowola (powiat puławski). 61-letni mieszkaniec gminy Wąwolnica, nie trzymając toru jazdy, jechał motorowerem od strony Końskowoli. W pewnym momencie zjechał na przeciw-

legły pas ruchu wprost pod nadjeżdżającego volkswagena - 61-latek miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. Z obrażeniami został przewożony do szpitala w Puławach. Drugi z kierowców, 32-latek z gminy Puławy był trzeźwy, nic mu się nie stało - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Pijany Puławianin chciał dać policjantom na piwo

W ten sposób nietrzeźwy 55-latek chciał uniknąć umieszczenia go w policyjnej izbie wytrzeźwień. Teraz będzie odpowiadał za próbę wręczenia łapówki.

Do zdarzenia doszło w miniony weekend w Bytomiu w województwie śląskim. Policjanci patrolujący ulice jednej z dzielnic miasta zauważyli zataczającego się mężczyznę. Był sam. Postanowili interwieniować. Mieli trudności, aby porozumieć się z nim. Pytany nie wiedział, w jaki sposób znalazł się na Śląsku. Ustalili, że mają do czynienia z 55-letnim mieszkańcem Puław. Z racji tego, że nie było z nim nikogo, kto mógłby się ni zaopiekować, zaprowadzili do radiowozu i zawieźli do

miejscowej izby wytrzeźwień. - W radiowozie, tuż przed izbą wytrzeźwień, 55-latek wyciągnął 20 złotych, mówiąc do policjantów, że „daje im na piwo” i żeby go puścili - informuje śląska policja.

Ale mundurowi nie dali się przekupić. Zabezpieczyli pieniądze, przebadali go alkomatem, który wykazał ponad 3 promile alkoholu w organizmie. Puławian zamiast do izby wytrzeźwień, trafił do aresztu. Tam usłyszał zarzuty. Za próbę wręczenia łapówki grozi mu do 2 lat więzienia.

Marta Pietroni

Puste konto zamiast zapłaty za sprzedany przedmiot

Tak transakcje w internecie zakończyły się dla mieszkanki powiatu puławskiego. Z konta jednej z nich oszuści wyprowadzili 24 tys. zł. O tym, jak bardzo trzeba być ostrożnym przy sprzedaży lub kupnie czegoś przez

internet, przekonały się ostatnio mieszkanki Puławy, gminy Puławy oraz gminy Żyrzyn. Kobiety wystawiły w sieci ubrania oraz buty. - Po otrzymaniu wiadomości, że towar został sprzedany, miały zatwierdzić transakcję,

klikając przycisk „zrealizuj płatność”. Pokazywał się wówczas komunikat, aby podać numer karty kredytowej. Po przekazaniu danych do swojej karty lub konta okazało się, że z kont zniknęły zgromadzone na nich środki - in-

formuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Mieszkanki powiatu puławskiego straciły 500 zł, 3 tys. zł oraz aż 24 tys. zł.

Marta Pietroni

Po pół wieku zakończy się budowa szpitala przy al. Kraśnickiej

Lublin: Szpital przy al. Kraśnickiej zostanie powiększony o nowy budynek z blokiem operacyjnym.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie odpowiedzialny będzie za realizację projektu wartego blisko 76 mln zł. Zakłada on rozbudowę placówki, w tym utworzenie nowego systemu zabiegowo-anestezjologicznego oraz zakup wyposażenia. Unia Europejska dołoży do inwestycji ok. 65 mln zł. Marszałek Województwa Lubelskiego podpisał i wręczył już umowę dyrektorowi szpitala.

Powstanie odrębny budynek skomunikowany z pozostałą częścią placówki.

- Tą inwestycją zakończymy budowę szpitala przy al. Kraśnickiej. Nigdy nie było tutaj 5 sal operacyjnych w jednym miejscu, sali hybrydowej i kilkunastu łóżek pomocy anestezjologicznej. W efekcie będzie to nowoczesne i kompletne centrum lecznicze



Unia Europejska dołoży do inwestycji ok. 65 mln zł. Marszałek Województwa Lubelskiego podpisał i wręczył już umowę dyrektorowi szpitala

- mówił marszałek Województwa Lubelskiego, Jarosław Stawiarski.

5 sal operacyjnych powstanie w nowym obiekcie

W nowym pięciokondygnacyjnym obiekcie (w tym 2 piętra podziemne) znajdzie się: blok operacyjny, w skład którego wejdzie 5 sal operacyjnych z pomieszczeniami funkcyjnymi oraz jedna sala hybrydowa z możliwością montażu robota chirurgicznego

i urządzeń do neuronawigacji oraz tomografii śródoperacyjnej; oddział Intensywnej Terapii i Anestezjologii. Zaprojektowane są 2 izolatki, gabinet diagnostyczno-zabiegowy oraz pomieszczenia dla personelu, jak również pomieszczenia funkcyjne i magazynowe; apteka szpitalna; Centralna Sterylizatornia z bezpośrednią komunikacją pionową z nowym blokiem operacyjnym.

- Cieszę się, że po ponad 46 latach oczekiwania powstanie tak ważny i potrzebny budynek, który

będzie odpowiedzią na zmieniające się, szczególnie w dobie pandemii, potrzeby pacjentów - podkreślał dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie, Piotr Matej.

Pacjentom zostaną udostępnione nowe stanowiska respiratorowe. Nowa inwestycja pomoże w leczeniu pacjentów po przebytych COVID-19, którzy do tej pory odczuwają jego skutki. Obiekt ma być gotowy w IV kwartale 2023 rok.

Joanna Niećko

Zostawiła małe dziecko w aucie i poszła na zakupy

Malucha zauważył jeden z przechodniów. Dziecko było zamknięte w samochodzie stojącym na parkingu pod lubelską galerią. Auto miało być zaparkowane na słońcu, a siedzący w samochodzie chłopiec miał rumieńce na twarzy.

- Na miejsce od razu skierowano karetkę pogotowia oraz patrol policji. Na parkingu niedługo później pojawiła się ciotka chłopca, która otworzyła drzwi do pojazdu, a następnie przyszła 35-letnia matka. Jak się okazało, kobiety razem przyjechały na zakupy i chłopiec przez blisko godzinę siedział za-

mnęty w samochodzie. 35-latka w rozmowie z policjantami oświadczyła, że nie widziała nic złego w pozostawieniu dziecka w aucie - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

2-latek trafił do szpitala. Dziecku nic poważnego się nie stało i po badaniu lekarskim zostało wypisane do domu. Funkcjonariusze obecnie przesłuchują świadków. Wstępne czynności prowadzone są w kierunku narażenia dziecka na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia.

Jerzy Szubiela

Pożar samochodu w Ostrówku Kolonii



Samochód w Ostrówku Kolonii, w powiecie lubartowskim zapalił się 8 lipca. Do pożaru doszło kilka minut przed godziną 14. Strażacy z OSP Ostrówek i PSP w Lubartowie gasili ogień wodą i środkiem pianotwórczym.

Marcin Kusyk

Okradły sklep. Zauważył je policjant na wolnym



Złodziejki zapakowały już łupy do bagażnika

We wtorek (5 lipca) trzy kobiety wyszły ze sklepu, nie płacąc za zakupy. Zauważył to policjant niebędący akurat na służbie.

- Jak się okazało, sprawczynie chodząc między półkami, zaczęły pakować towary do toreb. Następnie przeszły obok kas nie dokonując płatności za zakupy. Kobiety od razu podeszły do samochodu, gdzie wypakowywały swoje łupy do bagażnika. Wtedy

podszedł do nich nieumundurowany policjant, który zauważył kradzież. Na miejsce szybko został wezwany patrol. Złodziejkami okazały się trzy kobiety w wieku 63, 52 i 47 lat. Po czynnościach świeczki zapachowe, lampki oraz inne produkty wróciły na półki - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Joanna Niećko

Pod barem znaleziono pieniądze

W poniedziałek (4 lipca) znaleziono pieniądze przy jednym z barów w Lubartowie.

- Leżały w reklamówce pod ławką. Uczciwy znalazca przyniósł je do lubartowskiej komendy - informuje starszy sierżant Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Policjanci poszukują właściciela pieniędzy. Osoba, która zgubiła gotówkę, proszona jest o zgłoszenie się do Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie.

Joanna Niećko



CO, GDZIE, KIEDY?

„Tour de Lubelskie”

16, 17, 23, 24 lipca

To cykl rajdów rowerowych. Szczegóły: promocja.lubelskie.pl

Lublin Jazz Festiwal

11-17 lipca 2022

Jazz na najwyższym światowym poziomie. Zobaczymy m.in. wyjątkowy kwartet Stanisława Sojki. Szczegóły: lublinjazz.pl

XII Międzynarodowy Festiwal Śladami Singera

14-28 lipca

Lublin i Lubelszczyzna były ulubionymi miejscami akcji opowiadań laureata literackiej Nagrody Nobla - Izaaka Baszewisa Singera. Dzięki jego opowiadaniom znane są w całym świecie nazwy takich miast jak Tyszowce, Szczepleszyn, Józefów, Biłgoraj czy Lublin.

Wakacyjna linia turystyczna zabytkowymi pojazdami komunikacji miejskiej

17, 24, 31 lipca

W tym roku trasa będzie obsługiwana przez autobus Gutek i trolejbus Skoda. Szczegóły: ztm.lublin.eu

Niezwykły spacer przez wieki

15, 22, 29 lipca

Trasa spaceru poprowadzi od Wieży Trynitarzkiej poprzez urokliwe uliczki lubelskiego Starego Miasta, aż do kościoła pw. św. Wojciecha, gdzie uczestnicy będą mogli podziwiać ołtarze przeniesione tam z Kaplicy Świętej Trójcy. W programie wydarzenia przewidziana jest także degustacja lubelskich specjałów.

Spacer trasą „Poematu o mieście Lublinie” Józefa Czechowicza

13 lipca

Niczym Józef Czechowicz, w pierwszą lipcową pełnię wyruszymy na spacer lubelskimi uliczkami. Może w fasadach kamienic, w szumie wiatru czy muzyce ulicznych grajków uda nam się odnaleźć ślady samego poety?

Tajemnice i legendy Starego Miasta

lipiec

Lubelski oddział PTTK zaprasza na zwiedzanie miasta z przewodnikiem.

Uroczy Lublin - wystawa fotografii

Do 31 sierpnia

W galerii Okna Miejskiej Biblio-

teki Publicznej będzie można obejrzeć prace członków facebookowej grupy „Uroczy Lublin”. Lublin24.pl poleca

Tamara Łempicka - kobieta w podróży

lipiec

Obrazy Tamary Łempickiej, jednej z największych artystek XX wieku, nazywanej baronową z pędzlem, można ciągle oglądać w Muzeum Narodowym w Lublinie. Obrazy prezentowane na wystawie pochodzą z polskich publicznych i prywatnych kolekcji oraz muzeów znajdujących się m.in. we Francji.

Carnaval Sztukmistrzów

28 - 31 lipca

Carnaval Sztukmistrzów to czas wielkich widowisk z pogranicza teatru i nowego cyrku, którego sceną jest przestrzeń miasta. W różnych miejscach Lublina będzie można spotkać ulicznych performerów, muzyków, żonglerów, ekwilibrystów, kuglarzy...

Więcej informacji na sztukmistrz.eu

Irena Jarosińska - Portrety

lipiec

Plenerowa wystawa w Zaułku Hartwigów zapozna spacerowiczów z twórczością Ireny Jarosińskiej. Wśród fotografowanych przez nią postaci można będzie zobaczyć m.in. Sławomira Mrożka czy Mirona Białoszewskiego.

Andrzej Pągowski - Wajda na nowo

lipiec

Centrum Spotkania Kultur po raz kolejny udostępnia kolekcję plakatów do wszystkich filmów reżysera Andrzeja Wajdy. Na potrzeby wystawy utworzono nowe plakaty, których autorem jest Andrzej Pągowski, grafik, malarz i społecznik.

Lublin24.pl poleca

Wypad za miasto na Kazimierniejszym

13 - 17 lipca

Kazimierniejszym, czyli muzyka, odpoczynek, rekreacja, radość i piękno Kazimierza Dolnego. Koncerty odbywają się w Kamieniołomach. Strefy i Przygody rozsiane są po całym mieście i okolicach. Bezpłatne poruszanie się ułatwi Wam festiwalowa Dobra Mapa oraz festiwalowa aplikacja mobilna.

Niebezpieczne zdarzenie na drodze



We wtorek, 5 lipca, w godzinach popołudniowych na drodze wojewódzkiej 747 w Kamieniu 60-letni kierowca volvo z gminy Bełżyce rozpoczął manewr wyprzedzania zbyt blisko wysepki, która rozdziela pasy jezdni. Mężczyzna zjechał więc na przeciwny pas, przez co doprowadził do zderzenia z samochodem ciężarowym marki MAN, za kierownicą którego siedział 64-letni mieszkaniec gminy Kazanów. Obaj kierujący byli trzeźwi, nikomu nic się nie stało.

AG
REG

- Ci młodzi ludzie są wzorem dla innych z tego rocznika - zachwala podpułkownik Robert Hupka

Sami chcieli w kamasze



Przysięgę złożyło 22 ochotników i ochotniczek. To pierwsze osoby, które przeszły szkolenie podstawowe w ramach dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej w 19. Lubelskiej Brygadzie Zmechanizowanej

„Za sprawę mojej ojczyzny w potrzebie krwi własnej ani życia nie szczędzić” - to fragment przysięgi, którą w piątek złożyło 22 młodych żołnierzy dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej z 19. Lubelskiej Brygady Zmechanizowanej.

Premierowa przysięga

To pierwsze osoby, które przeszły szkolenie podstawowe w ramach dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej w 19. Lubelskiej Brygadzie Zmechanizowanej. W piątek, 8 lipca, przysięgę w koshach przy ul. Herberta w Lublinie złożyły 22 osoby.

- W związku z wprowadzeniem ustawy o obronie ojczyzny pojawiła się nowa możliwość: dobrowolna zasadnicza służba wojskowa. Przyszedłszy sami ochotnicy, a ci, którzy przyszli do nas, są ochotnikami po klasach wojskowych, w większości pasjonaci. Podstawową wiedzę nabyli w szkołach średnich, tu doskonaliliśmy to, czyli podstawowe umiejętności wyszkolenia bojowego - mówi zastępca komendanta ośrodka szkolenia



ppłk Robert Hupka, zastępca komendanta ośrodka szkolenia podstawowego klas mundurowych
- Ci, którzy przyszli do nas, są ochotnikami po klasach wojskowych. W większości to pasjonaci



szezegowy Marciszewski
- Od początku interesowałem się wojskiem. Podziwiałem żołnierzy w filmach, na defiladach, podczas uroczystości



Grzegorz Kluczek, ojciec jednego z szeregowych
- Syn chce przedłużyć tradycję rodzinne. Ja jestem żołnierzem i jestem świadomy tego, co za tym idzie

podstawowego klas mundurowych, ppłk Robert Hupka.

Służba dla chętnych

Dobrowolna zasadnicza służba wojskowa jest skierowana dla chętnych, którzy nie pełnili jeszcze służby wojskowej, a chcieliby przejść szkolenie wojskowe i w przyszłości zasilić rezerwy lub wstąpić do armii zawodowej.

- Od początku interesowałem się wojskiem. Podziwiałem żołnierzy w filmach, na defiladach, podczas uroczystości. Gdy wybierałem szkołę średnią zdecydowałem się na klasę wojskową.

Uczyłem się w Zespole Szkół Ponadpodstawowych nr 1 w Siedlcach. Po maturze postanowiłem podjąć dobrowolną służbę, żeby już teraz zostać wojskowym. Służba była bardzo intensywna. Codziennie robiliśmy coś innego: praca na placach ćwiczeń, poligonie. Praktycznie cały czas zajęcia przygotowania fizycznego - mówi szeregowy Marciszewski. - Napaść Rosji na Ukrainę nie miała znaczenia przy mojej decyzji. Jesteśmy już po przysiędze. Jeżeli ojczyzna nas wezwie, jesteśmy gotowi do podjęcia wyzwania - deklaruje.



Angelika Cegiełka, szeregowka, absolwentka ZS w Radoryżu Smolanym w gm. Krzywdzie (pow. łukowski)

Czuję satysfakcję, że wytrzymałyśmy. Nie było lekko

W Skąd pomysł, by zgłosić się do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej?

- Moje rodzeństwo uczyło się w klasach mundurowych, zaciekało mnie to. Postanowiłam spróbować. Uczyłam się w klasie mundurowej o profilu wojskowym w Zespole Szkół im. Władysława Tatarkiewicza w Radoryżu Smolanym w powiecie łukowskim. To tam została we mnie zaszczerpiona pasja do wojska. Odnajduję się w tym.

W Jak wyglądało szkolenie?

- Czuję satysfakcję, że wytrzymałyśmy. Nie było lekko. Wszyscy mocno pracowali na to, by dotrwać do tej przysięgi. Przez pierwsze dni szkolono nas z taktyki. Krótkie skoki, rzut granatem, maskowanie. Zajęcia z medykami. Następnie doskonalenie strzelania, część z nas pierwszy raz miała styczność z ostrą amunicją. Tak było w moim przypadku. Mieliliśmy jednak bardzo wyrozumiałych instruktorów, którzy naprawdę nam pomogli. Podeszłam do tego

spokojnie: wyrównałam oddech i... strzeliłam w dziesiątkę.

W Jakie cechy powinien mieć odpowiedni kandydat na żołnierza?

- Przede wszystkim powinien

być zdyscyplinowany. Powinien być też charyzmatyczny, pewny siebie i mieć umiejętność szybkiej asymilacji do środowiska. W wojsku sytuacja jest dynamiczna, są wyjazdy na obozy, poligony. Trzeba być na to przygotowanym w każdej chwili.

W Co dalej?

- Teraz chwila przerwy na regenerację, a później 11-miesięczne szkolenie. Swoją przyszłość wiąże z wojskiem.

W Nie masz obaw? Za naszą wschodnią granicą trwa wojna, od lat widmo konfliktu zbrojnego nie było tak realne, jak teraz...

- Oczywiście, że istnieje takie zagrożenie. Uważam jednak, że jeżeli ktoś zdecydował się na odbycie służby przygotowawczej i wejście „w ramiona” wojska, to nawet w obliczu zagrożenia, powinien stawić czoła temu wyzwaniu



Duma ojca. Syn kontynuuje rodzinne tradycje

Dobrowolna zasadnicza służba wojskowa składa się z dwóch etapów: 28-dniowego szkolenia podstawowego i trwającego do 11 miesięcy szkolenia specjalistycznego, połączonego z wykonywaniem obowiązków na stanowisku służbowym w jednostce wojskowej.

- Rozpiera mnie duma, cieszę się, że syn wstąpił do służby. Tym bardziej, że chce iść do szkoły oficerskiej. To dla niego początek, mógł w 19. Brygadzie Zmechanizowanej

zobaczyć, jak to wygląda. Podobnie mu się to, chce związać swoją przyszłość z wojskiem. Cieszę się, że akurat tu odbył służbę, bo jest to najnowocześniejsza dywizja w kraju - mówi Grzegorz Kluczek, ojciec jednego z szeregowych. - Syn chce przedłużyć tradycję rodzinne. Wie z opowieści, jak wygląda wojsko. Ja jestem żołnierzem i jestem świadomy tego, co za tym idzie.

Dla kogo dobrowolna zasadnicza służba wojskowa?

By przystąpić do dobrowolnej zasadniczej służby woj-

skowej należy mieć ukończone 18 lat i polskie obywatelstwo. Wymagane są też niekaralność za przestępstwo umyślne, nieposzlakowana opinia, wykształcenie podstawowe oraz zdolność fizyczna i psychiczna do pełnienia służby wojskowej. Wniosek o powołanie do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej można złożyć przez internet na portalu rekrutacyjnym Wojska Polskiego.

Dominik Smagała

AW149 przylecą do polskiej armii. Składane w Świdniku

Polska armia otrzyma 32 śmigłowce AW149. Dostawca będzie włoska firma Leonardo, właściciel PZL Świdnik. Pierwsze maszyny trafią do armii z Włoch, kolejne być może będą finalnie składane w Świdniku

1 lipca 2022 r. wicepremier i szef resortu obrony narodowej zatwierdził umowę na dostawę wielozadaniowych śmigłowców typu AW149 dla Lotnictwa Wojsk Lądowych.



Maksymalna masa startowa: 8300 kg (możliwe zwiększenie do 8600 kg). Prędkość maksymalna śmigłowca: 313 km/h, przelotowa: 287 km/h. Maksymalny zasięg: 958 km, maksymalna długość lotu: 4 godz. i 55 minut. AW149 może zabrać na pokład 19 pasażerów. Załogę stanowią dwie osoby, ale podstawowe zadania mogą być realizowane przez jednego pilota

Związki Zawodowe z PZL Świdnik z wielką nadzieją przyjęły rządowy kontrakt

na rekordową kwotę 8,25 miliarda złotych. - Ponieważ kontrakt ma być realizowany

w latach 2023-2029, to zapewne pierwsze maszyny będą dostarczane z włoskiej fabryki. Mamy nadzieję, że kolejne maszyny będą już składane na linii montażowej w Świdniku - mówi Jan Siedlecki, szef Związku Zawodowego Metalowców w PZL Świdnik.

- Nie znamy szczegółów tego kontraktu, bo jest objęty klauzulą tajności MON. Po zdjęciu tej klauzuli rozpoczniemy z zarządem rozmowy na temat finalnej linii montażowej w Świdniku - dodaje

Andrzej Kuchta z NSZZ „Solidarność”.

Związkowcy mają nadzieję, że linia finalnego montażu śmigłowców AW149, o ile powstanie, pozostanie na dłużej w Świdniku, aby w przyszłości realizować również zamówienia eksportowe, nie związane z kontraktem dla polskiej armii. - Liczymy także, że ruszy program modernizacji wojskowych Sokołów. Byłoby to zabezpieczeniem zatrudnienia na długie lata - dodaje Jan Siedlecki.

Kontrakt zatwierdzony przez MON przewiduje dostawę 32 śmigłowców AW149 wraz z pakietem logistycznym, zapasem części zamiennych i eksploatacyjnych oraz sprzętem na potrzeby obsługi naziemnej śmigłowców. Umowa z Leonardo przewiduje także kompleksowe szkolenie pilotów i personelu technicznego oraz dostawę zestawu zaawansowanych symulatorów i wyposażenia szkoleniowego.

Paweł Puzio

Uratujmy rączki Michasia!

Operacja już jesienią! Potrzeba 160 tys. zł



Mimo zdeformowanych rącek Michałek stara się chwycić przedmioty i radzi sobie, na ile może. - Michaś urodził się wyjątkowy - z wrodzoną wadą kończyn górnych, która nosi nazwę fokomelia. Od swoich pierwszych minut życia był dla nas prawdziwym wojownikiem - mówią rodzice chłopca



- Marzę o tym, aby mój synek w przyszłości mógł sprawnie funkcjonować. Był niezależny i poradził sobie w dorosłości. Proszę, wesprzycie Michasia w jego drodze do sprawności! - prosi mama chłopca. (fot. Katarzyna Domańska Fotografia)



Mimo zdeformowanych rącek Michałek stara się chwycić przedmioty i radzi sobie, na ile może

Wpłać wysyłając SMS

Numer **75365** Treść **0097444**

Koszt 6,15 zł brutto (w tym VAT)

WYŚLIJ SMS I POMÓŻ W OPERACJI MICHAŁKA - zbiórka zweryfikowana przez fundację Siepomaga, koszt SMS-a 6,15 zł brutto (w tym VAT)

JAK MOŻNA POMÓC MICHAŁKOWI?

1. Wpłaty na konto fundacji Siepomaga:

Dane odbiorcy

Fundacja Siepomaga

Numer rachunku:

17 2490 1028 3587 1000 0009 7444

Tytułem:

Darowizna Michaś Lisiewski 0097444

2. Pomoc w formie SMS-a

Numer 75365

Treść 0097444

3. Internetowo: Link do zbiórki: <https://www.siepomaga.pl/michas-lisiewski>

4. Informacje: fanpage Michała <https://www.facebook.com/Michas-Lisiewski-105477221480056/>

PODZIĘKOWANIA

Rodzice Michałką dziękują za dotychczasową pomoc i proszą o dalsze wsparcie.

- Dziękujemy za darowizny, wpłaty, udostępnienia zbiórki, licytacje dla Michałki na facebook'u „poMOCny Łuków - zbiórki charytatywne” - mówią.

wyższy, niż zakładaliśmy. Do uzbierania jest 160 tys. zł. Dlatego kontynuujemy naszą akcję na serwisie Siepomaga - mówią rodzice chłopca.

Wpłaćmy, ile kto może

Na stronie Siepomaga.pl trwa zbiórka, można ją znaleźć, wpisując w wyszukiwarkę tytuł zbiórki: „Rączka do uratowania! Michaś ma szansę, ale potrze-

buje pomocy!”. Pozostałe dane w ramce obok.

Prosimy, wpłacajcie, wyślijcie chociaż charytatywny SMS-a, bo każda kwota przybliży operację Michasia. Maluch rozwija prawidłowo, pomóżmy, aby w szkole mógł pisać, rysować i być samodzielnym dzieckiem, a potem dorosłym.

ŁUKÓW 2-letni Michaś Lisiewski urodził się z poważną wadą obu rącek. Przeszedł już dwie operacje, na które pieniądze pomogli zebrać życzliwi ludzie. Konieczna jest kolejna operacja rączki za 160 tys. zł. Młodzi rodzice ponownie proszą o wsparcie.

Michałek to pierwsze dziecko młodych rodziców Julii i Jakuba. Urodził się 29 września 2020 r. Mama pochodzi z Łazów w gminie Łuków, a tata z Łukowa. Mieszkają w Łukowie.

- Michaś we wrześniu skończy 2 latka. Jest energicznym i wesołym chłopcem. Wszędzie go pełno. Kocha psocić! Na co dzień radzi sobie bardzo dobrze - w miarę swoich możliwości. Chcielibyśmy dać naszemu synkowi szansę, aby jak każde dziecko był samodzielnym - mówią rodzice malucha.

Ciąża bez problemów

Ciąża pani Julii przebiegała prawidłowo, jednak po urodzeniu malucha rodzice przeżyli szok. Rączki synka były krótsze, a dłonie zniekształcone.

Lekarze powiedzieli, że ta skomplikowana wada nazywa się „ulnar club hand typ 4” - fokomelia. Polega na obustronnym zrosnięciu się niewykształconej w pełni kości ramiennej z pojedynczą kością przedramienia i fragmentem niewykształconej, również zrosniętej

Michaś po pierwszych operacjach przez kilka miesięcy nosił opatrunki. Z zabandażowanym nóżkami i rączkami stawiał pierwsze kroki

drugiej kości przedramienia. Ponadto chłopczyk ma zniekształcone i nierozwinięte kości nadgarstka i paluszków w obu rękach.

Znaleźli pomoc

Rodzice zaczęli szukać pomocy dla synka. Dowiedzieli się, że tak poważne i wieloetapowe operacje, które pozwolą ich synkowi zyskać większą sprawność, są przeprowadzane w Paley European Institute w Warszawie. Ten ośrodek specjalizuje się w leczeniu wrodzonych, rozwojowych i pourazowych schorzeń ortopedycznych. Pracujący tam lekarze ze Stanów Zjednoczonych wnikliwie konsultują każdy przypadek i, o ile to możliwe, proponują plan leczenia. Pomogli już wielu dzieciom Polski i z naszego regionu.

Lekarze z Paley Institute zdecydowali, że podejmą się leczenia rącek Michałki. Jednak za serię operacji rodzice muszą zapłacić sami.

Dzięki darczyńcom

Młodych rodziców nie było stać na samodzielne pokrycie kosztów leczenia. Postanowili zwrócić się do ludzi dobrej woli. Zbierają pieniądze na stronie fundacji Siepomaga. Dzięki pomocy darczyńców Michałek przeszedł już dwie operacje.

- Pierwsza polegała na rekonstrukcji palca, pobraniu paliczka

ze stopy, przeszczepieniu paliczka ze stopy do dłoni, pobraniem przeszczepu apofizy z kości biodrowej i położenie przeszczepu w miejsce pobranego paliczka stopy. Druga operacja, która odbyła się w bardzo krótkim odstępie, polegała na przeszczepieniu kolejnego paliczka do dłoni, ale z drugiej stopy. Synek był bardzo dzielny - mówi mama.

Dzięki pomocy darczyńców Michałek przeszedł już dwie operacje

Tak więc Michaś swoje pierwsze wakacje w życiu, w 2021 r., spędził w szpitalu, miał mnóstwo badań i później przez kilka miesięcy nosił opatrunki.

- Z zabandażowanymi nóżkami i rączkami stawiał swoje pierwsze kroki - wspomina pani Julia.

Trzecia operacja

Od ostatniego zabiegu minął już rok. Michaś przez kilka miesięcy intensywnie uczęszczał na rehabilitację, aby ćwiczyć rączki.

Po tym czasie nadszedł dzień kolejnej wizyty kontrolnej.

- Ostatnio mieliśmy konsultację w European Paley Institute. Doktor Paley powiedział, że paluszek zagoił się świetnie, jednak potrzebna jest trzecia operacja, po-

nieważ paluszek nie jest stabilny ani ruchomy - opowiadają rodzice chłopca.

Zabieg zaplanowany jest na jesień tego roku, dokładny termin rodzice poznają bliżej września. Polegać będzie na rekonstrukcji stabilności palca, rekonstrukcji więzadeł w obrębie hipoplastycznej dłoni i palca, identyfikacji oraz transferu ścięgna, by poprawić ruchomość palca.

- Dążymy do tego, aby Michaś w przyszłości był w stanie chwycić lewą rączką. Na tę chwilę jest to niemożliwe, ale bardzo wierzymy w to, że rączka będzie sprawna. Dobra wiadomość jest taka, że to już ostatnia operacja w obrębie paluszka, a następne operacje będą planowane, gdy Michaś zacznie chodzić do przedszkola - mówi mama.

Olbrzymi koszt

Aby lekarze zoperowali rączkę i usprawnili paluszek potrzeba 160 tys. zł.

Aby lekarze zoperowali rączkę i usprawnili paluszek potrzeba 160 tys. zł

- Jesteśmy na właściwej drodze do naprawienia rącek Michasia! Ale przez dramatyczny wzrost cen, drożeje także leczenie... Nie jesteśmy w stanie sami zebrać tej ogromnej sumy. Proszę o pomoc dla synka. Koszt operacji jest dużo

MALUCHY URODZONE W LUBARTOWSKIM SZPITALU Z KILKU POWIATÓW



Ignacy Staropiętko,
Skrobow Kolonia
ur. 7.07, g. 12.22; 3850 g, 58 cm,
Rodzice: Monika, Damian



Tymon Lisiecki,
Leśna Podlaska
ur. 29.06, g. 10.34; 3070 g, 53 cm,
Rodzice: Milena, Michał



Krzysio Kowalek
z tatą, Turów,
ur. 6.07,
g. 13.31; 3310
g, 51 cm,
Rodzice:
Gabriela, Piotr

Gabrysia
Paluch z tatą,
Wiązowiec
ur. 7.07, g. 17.15;
4330 g, 56 cm,
Rodzice:
Agnieszka,
Łukasz



Mikotaj Krekora,
Giżyce
ur. 7.07, g. 11.30; 3670 g, 55 cm,
Rodzice: Ilona, Sylwester
Rodzeństwo: Jakub 12 lat



Stasio Izdebski,
Kock
ur. 5.07, g. 7.00; 3860 g, 57 cm,
Rodzice: Ewelina, Janusz
Rodzeństwo: Antoś 3,5 roku



Kacper Sagan,
Kol. Wólka Rokicka
ur. 6.07, g. 11.42; 3250 g, 54 cm,
Rodzice: Marzena, Rafał
Rodzeństwo: Maja 10 lat



Kawaler Pieniak,
Serokomla
ur. 5.07, g. 13.36; 3030 g, 54 cm,
Rodzice: Katarzyna, Paweł
Rodzeństwo: Julia 3 lata

Poetka spod Puław z Nagrodą im. Oskara Kolberga



Scenariusze Elżbiety Wójtowicz z powodzeniem wykorzystuje zespół teatralno-obrzędowy Kalina z Markuszowa, prezentując na scenie lokalne obrzędy m.in. Nocy Świętojańskiej. To zdjęcie wykonano podczas wydarzenia „Wianki nad Wisłą” w Warszawie, do udziału w którym zostali zaproszeni mieszkańcy gminy Markuszów

Elżbieta Wójtowicz doceniona przez ministra kultury. Mieszkan-ka gminy Markuszów od wielu lat tworzy poezję ludową i pisze scenariusze widowisk teatralnych o tematyce obrzędowej.

Uroczysta Gala 47. Nagrody im. Oskara Kolberga odbyła się w minioną środę, 6 lipca, na Zamku Królewskim w Warsza-

wie. Patronem ustanowionej w 1974 r. wyróżnienia jest polski etnograf, folklorysta i kompozytor.

Mieszkan-ka powiatu puławskiego znalazła się w gronie osób z całej Polski, wyróżnionych nagrodą „Za zasługi dla kultury ludowej”, w kategorii pisarstwo ludowe. To najważniejsze wyróżnienie w tej dziedzinie. Pamiątkowy grawer wręczył minister Piotr Gliński. Panią Elżbietę w gminie Markuszów znają wszyscy. Od lat pisze

wiersze i scenariusze widowisk obrzędowych, przez co aktywnie działa na rzecz kultywowania zanikającej kultury i obyczajów naszego regionu, przekazując ją kolejnym pokoleniom. Jej scenariusze w swoich występach wykorzystuje m.in. markuszowski zespół teatralno - obrzędowy „Kalina”. W 2017 r. i 2018 r. grupa brała udział w uroczystości pn. „Wianki nad Wisłą”, gdzie prezentowała widowisko oparte na tradycji obrzędów Nocy Świętojańskiej.



Nagrodę im. Oskara Kolberga Elżbiecie Wójtowicz wręczył minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński

Mieszkan-ka Markuszowa organizuje również warsztaty gwary i spotkania gawędziarskie.

- Ostatnio była młodzież 25 osób, byli tak zainteresowani, że zaczęli układać jakieś teksty gwary - mówiła Elżbieta Wójtowicz w wypowiedzi dla „Panoramy Lubelskiej” w dniu wręczenia nagrody. Ludowej poetce w Warszawie towarzyszyły córki i wnuczka oraz lokalni samorządowcy, starosta puławski Danuta Smaga i sekretarz Urzę-

du Gminy Markuszów Bożena Tkaczyk-Zurawska. Nie mogło zabraknąć także dyrektora Domu Kultury w Markuszowie Sławomira Łowczaka.

Pani Elżbieta nie jest jedyną laureatką tej nagrody z naszego województwa. Oprócz niej w kategorii dla badaczy, naukowców i animatorów kapituła doceniła również Bogumiłę Nowicką z Lublina, byłą wieloletnią dziennikarkę Radia Lublin, autorkę audycji o twórcach ludowych.



Danuta Smaga,
starosta puławski

- Pani Elżbieta to znana i ceniona poetka i pieśniarka ludowa, autorka i reżyserka licznych widowisk teatralnych o tematyce obrzędowej, wielokrotnie nagradzana m.in. Doroczną Nagrodą Starosty Puławskiego w dziedzinie kultury. Jestem dumna z takiej mieszkanki Powiatu Puławskiego

Marta Pietroni

Jak hrabia spod Lubartowa pojechał kolonizować Angolę

Afrykańska epopeja Zamoyskich z Kozłówek

Na weselu Marii Brzozowskiej i Michała Zamoyskiego 12 września w ordynackim pałacu stawiał się kwiat polskiego ziemiaństwa, armii i duchowieństwa. Różnie miały potoczyć się ich losy. Jedną z najbarwniejszych historii zapisała jednak młoda para: owoż młodszy brat ordynata już trzy lata później miał stać się jednym z pionierów polskiego osadnictwa w Afryce. O ile koncepcja zdobycia dla Polski kolonii nie wypaliła, o tyle samym Zamoyskim udało się zbudować świetnie prosperujące gospodarstwo.

Pałac nabył dla Zamoyskich jedenasty ordynat Aleksander Zamoyski w 1799 roku. Mimo że do budowy pierwszego pałacu rękę przyłożył słynny Jakub Fontana. Kozłówka nie była jeszcze wspaniałą rezydencją. Zamoyscy, zachowawszy proporcje, byli dość daleko do wspaniałości czasów kanclerza Jana. Obecny kształt całemu założeniu nadał Konstanty Zamoyski na przełomie XIX i XX stulecia. W 1903 roku włość została przemieniona w ordynację - dziedziczyć miał ją w całości najstarszy syn, co było istotnym wyłączeniem spod ogólnych zasad prawa spadkowego i pozwalało prowadzić sensowną, długoterminową politykę gospodarczą. Pierwszy ordynat zmarł bezpotomnie, schedę po nim objął jego stryjeczny brat Adam, kiedyś dzielny żołnierz, potem dobry rolnik i działacz społeczny. Trzecim ordynatem był jego syn Aleksander Leszek. Mimo że miał on wszystkie prawa majątkowe, Kozłówka była w tym czasie centrum rodzinnym całej gałęzi rodu.

Ach, co to był za ślub!

12 września 1926 pałac był areną nadzwyczajnej uroczystości. ...I znów zjazd z całej Polski, ślub w przepięknej kaplicy pałacowej, oficerowie z pierwszego Pułku Ułanów, wojewoda lubelski, generał Sikorski, biskupi i księża. Przed kaplicą stali w szeregach Sokoli na koniach. Po ślubie Michałowie wsiedli do powozu, który cały był pokryty różami, a ciągnięty przez sześć ogierów.



Bracia Zamoyscy ożenili się z siostrami Brzozowskimi. Ślub Michała i Marii odbył się w Kozłówce. Rok wcześniej, kiedy żenił się ordynat jego starszy brat Aleksander z Jadwigą, rzecz odbyła się na Jasnej Górze a ślubu udzielał kardynał Sapieha

Zachowało się menu z weselnego obiadu Zamoyskich. Składało się na nie wołowina, kalafiory, pommes frites (smażone ziemniaki), sos holenderski oraz parfait czekoladowy (kremowy deser śmietankowy). Najbardziej intrygująca, zważywszy na okoliczności, była „paysanka”, czyli pejzanka - francuska zupa chłopska z ziemniaków, porów, kalarepy i boczku.

Thumy służby folwarcznej i zaproszeni wieśniacy w strojach lubelskich. Wieczorem fajerwerki i ogniska w całym parku - opisywał brat panny młodej, hrabianki Brzozowskiej, wychodzącej za Michała Zamoyskiego, brata Aleksandra.

W poszukiwaniu szczęścia

Prawdziwą sensację państwo młodzi wywołali jednak dopiero dwa lata później, kiedy postanowili przenieść się natychmiast i na stałe, do... Angoli. Jeśli ktoś chce spojrzeć na mapę, to śmiało: znajdziecie ten kraj na zachodnim wybrzeżu Afryki, mniej więcej w połowie drogi między równikiem a zwrotnikiem Koziorożca. Skąd pomysł? Oczywiście trzeba było mieć nieco odwagi i mnóstwo wyobraźni, aliiści... Dobra rodzina, zarówno skupione wokół Zamościa, jak i Kozłówki, były

ordynacjami - dziedziczone były przez najstarszego syna rodu, a Michał przecież był tym młodszy. Oczywiście nie było najmniejszej szansy, żeby bieda kiedykolwiek mogła zajrzeć mu w oczy, nawet z daleka (a nawet w rurek wydechową Aston Martina...). Powtórzył się stary schemat: konkwistę zrobili też niemal wyłącznie młodzi synowie.

Ale dlaczego Angola?

Z drugiej zaś strony wybór akurat Angoli nie wydawał się być tak szaloną abstrakcją, jak dzisiaj. Ba, to był kraj, o którym się debatowało, który gościł na łamach gazet i odgrywał istotną rolę w planach rozwoju państwa. Bowiem zaraz po odzyskaniu niepodległości pomysł posiadania kolonii, również przez Rzeczpospolitą, był wcale powszechny! Powstał cały szereg organizacji: w 1918 r. Polskie Towarzystwo Kolonialne (później



Michał Zamoyski na werandzie swojego afrykańskiego domostwa



Państwo młodzi w drodze do kaplicy pałacowej

sze Polskie Towarzystwo Emigracyjne), w 1926 r. - Instytut Naukowy do Badań Emigracji i Kolonizacji (później przekształcony w Instytut Emigracyjny i Kolonialny), wreszcie, posiadająca najsilniejsze struktury Liga Morska i Kolonialna, która miała oddziały nawet w niewielkich miasteczkach powiatowych. Poświęcony tematyce kolonialnej miesięcznik „Morze” rozchodził się w nakładach sięgających 20000 egzemplarzy i nawet w przededniu II wojny światowej wizja budowania potęgi Rzeczypospolitej w oparciu o zasoby Czarnego Łądu była traktowana z całą powagą jako istotny komponent strategii państwa. Po 1931 Liga ogłosiła zamiary podjęcia działań na rzecz przejęcia mandatu po niektórych koloniach niemieckich, sojuszników szukano zaś zwłaszcza w Portugalii. I w tym momencie właśnie oczy zwróciły się na Angolę. Teren dość przyjazny rolnictwu,

Ordynacja kozłowiecka była gospodarstwem, którego obszar wahał się między 13 a 18 tysiącami hektarów (czyli na dzisiejsze dwie ładne gminy; ordynacja zamoyska zaś była ok. dziesięć razy większa...).

gleby żyzne, o - jak na Afrykę - klimacie umiarkowanym, raczej płaski, być może posiadający też bogactwa naturalne, Portugalczycy nie byli w stanie wykorzystać w pełni jego potencjału i szukali osadników - dlaczego by więc nie spolonizować i nie zarobić?

Wyobraźnia ruszyła

Najpierw wysłano nawet ekspedycję, która wróciła i zapewniała, że o ile dość trudna może być masowa imigracja i zakładanie małych, takich jak w Polsce gospodarstw, o tyle duże, wielkotowarowe farmy mogą być rozwiązaniem. ...Kawa, kakao,

bawełna, kauczuk, trzcina cukrowa, czy tytuń, lub palmy oleiste, jak i do tych, które są podstawą egzystencji białego osadnika np. kukurydza, fasola, ziemniaki, żyto i pszenica. Fakt udawania się zbóż twardych jest najlepszym argumentem, przemawiającym za szansami osadnictwa polskiego - raportowano.

Michał i Maria Zamoyscy byli pionierami, wyruszyli jako pierwsi w roku 1929. Nabyli farmę w miejscowości Boa Serra i zaczęli gospodarzyć. W ślad za nimi pojechało kilku następnych.

cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Radzyńska mikrohistoria: list z Tel Avivu od wnuczki radzyniaków

Yoel umarł na zawał, jego dzieci wymordowali Niemcy

Przeczytałam internetową publikację Meira Bulki o odkrytych w Radzynie macewach i pod numerem 7 w liście inskrypcji znalazłam zapis o moim pradiadku, Yoelu Yizhaku Shulmanie - napisała do nas pani Fruma Foxbrunner z Izraela.

Świat jest mały, tak naprawdę, żeby znaleźć właściwego człowieka, nawet na końcu świata, starczy napisać kilka słów na portalu internetowym.

Historia macew z Warszawskiej

Przypomnijmy: kilka tygodni temu na dziedzińcu dawnego posterunku gestapo i NKWD na Warszawskiej 5 w Radzynie Podlaskim odnaleziono w całości bądź częściach ponad sto macew (żydowskich kamieni nagrobnych), które w czasie II wojny światowej Niemcy zabrali z kirkutu i wyłożyli nimi dziedziniec kwatery swojej niestawnej tajnej policji. Potem komuniści zalali wszystko asfaltem i tak to przeleżało kilkadziesiąt lat. Krótka notatka na naszych portalach internetowych przykuła uwagę Meira Bulki, szefa izraelskiej fundacji, zajmującej się poszukiwaniem i konserwacją materialnych śladów po społeczności żydowskiej. Sporządził dokumentację fo-

tograficzną, którą umieścił w internecie i udostępnił dla wszystkich, którzy mogli szukać śladów po swoich przodkach. - To oni mają największe prawo do tych macew, to część ich tożsamości i dziedzictwa - podkreślał Meir. Pierwsze zgłoszenie nadeszło już po dwóch dniach. Okazało się, że w Tel-Awivie mieszka kobieta, która na macewie oznaczonej roboczo numerem siedem znalazła personalia swojego pradiadka.

List z Tel Avivu

Okazało się, że z panią Frumą Foxbrunner mamy nawet wspólnego znajomego na Facebooku... Pani Fruma zechciała podzielić się z nami historią swojej rodziny (tłumaczenie z angielskiego nasze).

- Nazywam się Fruma Wołowski-Foxbrunner, jestem córką Ocalonych z Holocaustu. Moi rodzice nie zostawili mi zbyt wielu informacji o swojej przeszłości i ich przeżyciach w czasie II wojny światowej. W 2005 roku uczestniczyłam w izraelskiej delegacji do Polski i od tamtego czasu nieustannie staram się dowiedzieć czegoś o swoich korzeniach. Rodzina mojej matki pochodziła z Radzyna. Mój pradiadek Yoel Yizhak Shulman, syn Izraela Shulmana, ożenił się z Hindą Kopciak. Mieszkali na Koźiej 29/1 (dzisiejsza Dąbrowskiego - przypis ZS) i mieli jedenaścioro dzieci, jednym



Przed drugą wojną światową na terenie dzisiejszej Polski było ponad 1000 cmentarzy żydowskich. Obecnie jest ich kilka procent. Niemcy znaleźli w nich źródło kamienia, przy okazji wykorzystywali darmową siłę roboczą Żydów. Za PRL, w razie potrzeby przeprowadzenia jakiejś dużej budowy, nikt nie zważał, że dokonywana jest w miejscu kirkutu, wchodził ciężki sprzęt i tyle było...

z nich jest moja babcia Etki. Każde z tych jedenaścioro założyło rodzinę. Etki wyszła za Haima Buraka, handlarza rybami. Mieszkali pod adresem Kotłarska 4/2 (dzisiejsza Pocztowa, ulica zamieszkała głównie przez niezamożnych

rzemieślników- ZS). Mieli siedmioro dzieci, jednym z nich była moja mama Małka. Wyszła za Izaka Wołowskiego z Łukowa w 1936 roku. Zamieszkali w Łukowie i tam urodził się w 1937 roku ich pierworodny Yoel. W czasie wojny uciekli



Fruma Foxbrunner z Tel-Awiv, córka Ocalonych: Dziękuję za pamięć i zaangażowanie w utrwalenie pamięci o żydowskiej społeczności Radzyna Podlaskiego. Tylko dwoje z jedenaściora dzieci mojego radzyńskiego pradiadka przeżyło Holocaust. Wśród zamordowanych była moja babcia. Została zabita wraz z sześciorgiem dzieci. Siódme, które ocalało, to była moja mama...

Trudno ocenić, ile macew Niemcy mogli zwieźć na Warszawską, przypuszczalnie było ich kilkaset. Wcześniej były ustawione na nowym cmentarzu żydowskim na dzisiejszej Lubelskiej. Starszy mieścił się w okolicy dzisiejszych Koszarów

Nieocenioną zbiornicą wiedzy o przedwojennej ludności Radzyna Podlaskiego jest wydany przez prof. Dariusza Magiera „Skorowidz do rejestru mieszkańców miasta Radzyna Podlaskiego z roku 1931 - 1939”. Odnajdujemy w nim imiona i nazwiska oraz, w niektórych wypadkach, powiązania rodzinne i zawody, mieszkańców miasta oraz ich adresy.

razem do Rosji, na Syberię, razem z dwoma innymi córkami Yoela Yizhaka, Biną i Cywią. W ten sposób najpewniej ocalili życie. Reszta rodziny została wymordowana przez nazistów. Mój brat Yoel umarł w wieku 7 lat na dur brzusz-

ny. Yoel Yizhak, którego macewa została odnaleziona, zmarł na atak serca 12 marca 1923 roku.

Za skontaktowanie nas z panią Frumą dziękuję panu dr. Krzysztofowi Czubaszowski.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Ratusz w Stoczku Łukowskim, widziany od strony kościoła



Zdjęcie wykonane około roku 1930 (według Narodowego Archiwum Cyfrowego) Budynek miał najprawdopodobniej duże podziemia, istniały przekazy o daleko sięgających korytarzach. Zbudowany w XVIII wieku, zniszczony został razem z całym niemal miastem przez Niemców we wrześniu 1939 roku - w bezmyślnym akcie barbarzyństwa spłonęło też archiwum i cenny księgozbiór. Obecnie zachowała się tylko jedna ściana, przylegająca do pomieszczeń Ochotniczej Straży Pożarnej

Ładny oświatowy kwiatek na Lubelszczyźnie

Słynna szkoła, której... nie było!

Jako pierwsi dość szczegółowo pierwszą w Polsce szkołę rzemieślniczą w Opolu Lubelskim opisali w początkach XIX wieku Baliński i Lipiński w słynnym dziele „Staryżyna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym opisana”, a potem przez dwadzieścia lat historycy przepisywali jeden od drugiego.

Jednym z największych tytułów do chwały Opolu Lubelskiego są dzieła prosperującego tam przez lat ponad 120 konwentu ojców pijarów. Zgromadzenie to (pełna nazwa: Zakon Kleryków Regularnych Ubogich Matki Bożej Szkół Pobożnych) specjalizuje się w prowadzeniu szkół i misji wśród młodzieży. W Opolu zwierzchnikiem zgromadzenia był m.in. słynny Ignacy Konarski.

W większości publikacji poświęconych dziejom miasta

mamy wzmiankę o pierwszej w dziejach polskiej oświaty szkolnej rzemieślniczej, jaką pijarzy mieli powołać właśnie w Opolu (przykład ze strony oficjalnej Urzędu Miasta: W 1761 roku Pijarzy utworzyli w Opolu pierwszą w Rzeczypospolitej szkołę rzemieślniczą opartą na nowoczesnych zasadach nauczania, w czterdzieści lat później założyli gimnazjum). Tymczasem już w 2011 r. pan Krzysztof Jastrzębski w artykule w piśmie *Analecta* przekonująco wykazał, że ta zacna, opromieniona sukcesami uczelnia po prostu *nie powstała, nigdy kształciła uczniów, nie rozpoczęła działalności dydaktycznej, zatem realnie nie istniała. Była to tylko idea, która nie została nigdy wprowadzona w życie. Jest mitem, nie zaś faktem historycznym!* Autor wyliczył, że nie jest znany żaden

dokument czy rachunek związany z jej funkcjonowaniem, nazwisko żadnego nauczyciela ani ucznia nie jest (poza domysłami historyków) znana data rzekomego rozpoczęcia ani zamknięcia, nie ma po niej śladu w dość szczegółowych przecież aktach Komisji Edukacji Narodowej. Skąd zaś miało się wziąć nieporozumienie? Ojcowie pijarzy szeroko reklamowali swój pomysł i zachowało się wiele tekstów promocyjnych, tłumaczących, jak i kto będzie uczył ubogą młodzież. Jednak, kiedy przyszło co do czego, najpewniej nie znaleziono ludzi na tyle obytych z rzemiosłem, a jednocześnie spełniających wysokie wymagania intelektualne pijarów, że nie udało się skompletować kadry. Owszem, nawet Sejm szkołę zatwierdził, ale nigdy nie ruszyła.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Liga startuje w ten weekend. Co z tym Górnikiem?

Łącznianie zaczyna nowy sezon już w niedzielę meczem z Puszczą Niepołomice. Tymczasem drużyna Górnika cały czas jest w gruntownej przebudowie.

Zamienił Górnika na trzecioligowca

W ubiegłym tygodniu z Górnika odeszli Michał Mak i Adrian Kostrzewski. Michał Mak to doświadczony skrzydłowy. 30-latek, który zaliczył ponad 150 meczów w Ekstraklasie, spędził w Górniku półtora sezonu. Pomógł w tym czasie wywalczyć zielono-czarnym awans do najwyższej klasy rozgrywkowej. W ubiegłym sezonie zagrał w 27 meczach, z czego w 14 wychodził na boisko w pierwszym składzie. Strzelił jednego gola. Jego nowym klubem jest Wieczysta Kraków,

mający macierzyste plany beniaminek III ligi. Kontrakt 23-letniego Adriana Kostrzewskiego wygaś 30 czerwca i nie został przedłużony. Był rezerwowym bramkarzem Górnika, ustępując miejsca w składzie Maciejowi Gostomskiemu, który ostatnio przedłużył umowę z zielono-czarnymi. Do Górnika Adrian Kostrzewski dołączył w 2019 roku, jeszcze gdy łącznianie grali w II lidze. W sumie zagrał 34 mecze w zielono-czarnych barwach.

Siedem lat w jednym klubie

Do drużyny dołączył w ostatnim tygodniu tylko jeden zawodnik - Łukasz Grzeszczyk. 34-letni środkowy pomocnik związał się z klubem rocznym kontraktem z opcją przedłużenia do 30 czerwca 2024 roku. W swojej dotychczasowej karierze Łukasz Grzeszczyk grał m.in. w Widzewie Łódź, Warcie Po-

znań, Sandecji Nowy Sącz i ostatnio w GKS-ie Tychy, w którym spędził siedem i pół sezonu. Na koncie ma siedem występów w Ekstraklasie. W poprzednim sezonie rozegrał w barwach GKS-u 31 meczów, w 18 z nich był w podstawowym składzie swojej drużyny. Strzelił pięć goli.

Okrojona kadra

Z Górnikiem pożegnało się dotychczas 15 zawodników, znaczna część z nich, jak choćby Bartosz Śpiączka czy Janusz Gol, była niezwykle ważną częścią składu. Do zespołu dołączyło za to tylko pięciu piłkarzy, z czego dwóch to 19-latkowie bez doświadczenia na tym poziomie. Co teraz? Trener Marcin Prasoł ma do dyspozycji bardzo okrojony skład. Pierwszy mecz sezonu już w najbliższą niedzielę. Górnik zagra na wyjeździe z Puszczą Niepołomice. Start o godz. 15.

TRANSFERY GÓRNIKA

PRZYSZLI: Marcin Biernat (Górniki Polkowice, I liga), Jakub Kwiatkowski (Legia II Warszawa, III liga), Patryk Pierzak (Legia II Warszawa, III liga), Wiktor Łychowicki (Narew 1962 Ostrołęka, IV liga), Łukasz Grzeszczyk (GKS Tychy, I liga)

ODESZLI: Leandro (Stal Mielec, Ekstraklasa), Gerson (?), Janusz Gol (Arka Gdynia, I liga), Bartłomiej Kalinkowski (Chojniczanka Chojnice, I liga), Jason Lokilo (Sparta Rotterdam, Eredivisie), Tomasz Midziński (Avia Świdnik, III liga), Kamil Pajnowski (?), Bartosz Rymaniak (Arka Gdynia, I liga), Bartosz Śpiączka (Korona Kielce, Ekstraklasa), Marcel Wędrychowski (Pogoń Szczecin, Ekstraklasa), Krystian Szczepaniak (Pogoń Szczecin, Ekstraklasa), Adrian Kostrzewski (?), Michał Mak (Wieczysta Kraków, III liga)

Dominik Smagała

Włoszczyk, Oko, Gozdera, Sielska ze złotem!



Mistrzowska sztafeta wraz z trenerem Sławomirem Muratem

Wspaniały bieg sztafety 4x100 m kobiet podczas 76. PZLA Mistrzostw Polski w lekkiej atletyce!

Reprezentantki Wisły Puławy okazały się najlepsze. Podopieczne Sławomira Murata osiągnęły czas 46,30 s. Złotymi medalist-

kami wywalczyły: Liwia Włoszczyk, Wiktoria Oko, Zuzanna Gozdera oraz Alicja Sielska!

Nasze osiągnęły gigantyczną przewagę. Drugi na mecie team - Juvenia Puszczykowo zanotował czas 49,24 s.

mp

Czas na ligę. Wisła już startuje

Szybki okres przygotowawczy i przed piłkarzami kolejny sezon w II lidze. W minioną sobotę w próbie generalnej nasi przegrali 2:5 z Polonią Warszawa.

Już w najbliższą sobotę podopieczni Mariusza Pawlaka rozegrają pierwszy mecz o punkty. Rywalem Wisły będzie spadkowiec z I ligi - GKS Jastrzębie. W momencie oddawania tekstu do druku było niemal pewne, iż nasi przystąpią do gry w mocno zmienionym składzie. Z kadry odeszło aż 15 zawodników. Potwierdzonych było czterech.

Walne w Wisłę

Zarząd Klubu Sportowego Wisła Puławy na 12 lipca zwołuje Walne Zebranie Sprawozdawcze Delegatów-Członków KS Wisła Puławy.

Miejszem obrad Walnego Zebrania Sprawozdawczego Delegatów Członków Klubu będzie sala konferencyjna znajdująca się na stadionie MOSiR-u w Puławach przy ulicy Hauke Bosaka 1. Pierwszy termin to godz. 17:00, drugi kwadrans później.

Daniel wrócił do domu

Carlos Daniel w rundzie jesiennej nie zagra w Wisłę Puławę.

27-letni pomocnik z Portugalii z powodów osobistych zde-

cydował się wrócić w rodzinne strony i kontynuować tam przygodę z piłką nożną. W barwach „Dumy Powiśla” Carlos w 33 spotkaniach zdobył 10 bramek oraz zanotował cztery asysty.

Josino w Wisłę

Hiszpan Jose Filgueira Pazos został zaprezentowany jako nowy piłkarz puławskiej Wisły.

Josino jest pomocnikiem i potrafi grać jako skrzydłowy oraz klasyczna „10”. Ostatnio nowy nabytek „Dumy Powiśla” występował w SD Compostela, która rywalizuje w hiszpańskiej Tercera División. Josino związał się ekipą Mariusza Pawlaka rocznym kontraktem z opcją przedłużenia na kolejny sezon.

Nowy pomocnik z Lecha II?

W zespole Wisły sprawdzany jest Damian Kołtański.

19-latek jest wychowankiem Szóstki Śrem. Od kilku lat reprezentuje barwy Lecha Poznań. W ubiegłym sezonie zagrał 10 meczów (372 minuty) w II lidze oraz trzy w Pucharze Polski (140 minut), w których zdobył dwie bramki.

Krótkie epizody Stefana i Pedro

Wydaje się niemal przesądzone, że w Wisłę nie zagrają: Pedro Gaio oraz Stefan Ilić.



Hiszpan Jose Filgueira Pazos został zaprezentowany jako nowy piłkarz puławskiej Wisły

Pierwszy z nich zaliczył zaledwie 45 minut w meczu z Wigrami Suwałki. Przez kolejne tygodnie leczył urazy. Serb zagrał 9 meczów (249 minut).

GIEŁDA TRANSFEROWA WISŁY

PRZYBYLI: Mateusz Klichowicz (Chojniczanka Chojnice), Robert Majewski (Pogoń Siedlce), Dawid Retlewski (Radunia Stężyca), Josino (SD Compostela), Damian Kołtański (Lech II Poznań), Piotr Azikiewicz (Miedź Legnica).

ODESZLI: Lukas Kubań (Stomil Olsztyn), Paweł Socha (Świdniczanka Świdnik), Piotr Lisowski, Emil Drozdowicz, Piotr Owczarzak, Stefan Ilić, Pedro Gaio, Błażej Cyfert, Bartłomiej Bartosiak (wszyscy szukają klubów), Jan Flak (Skra Częstochowa), Krystian Bracik, Kacper Kondracki, Bartłomiej Gradecki (wszyscy powróci do swoich klubów po okresie wypożyczeń), Carlos Daniel (Nacional Funchal), Ariel Waw-szczyk (Błękitni Stargard).

Piotr Azikiewicz wiślakiem

Piotr Azikiewicz został nowym zawodnikiem Wisły. 27-latek gra nominalnie jako lewy obrońca. Piotr rozpoczynał przygodę z piłką w Prochowiczance Prochowice, skąd trafił do lubińskiego Zagłębia. Tam przechodził niemal wszystkie szczeble w piłce młodzieżowej. Z reprezentacją Polski znalazł się w pierwszej czwórce Mistrzostw Europy U-17 w 2012 roku. Następnie związał się z Górnikiem Polkowice, mając krótkie epizody w Kotwicy Koło-



brzeg i Rozwoju Katowice. Ostatnie dwa sezony występował w Miedzi Legnica, z którą awansował w ubiegłym sezonie do Ekstraklasy. Zagrał siedem meczów (480 minut). Z Wisłą związał się dwuletnią umową.

Porażka na koniec

Na tydzień przed startem rozgrywek puławianie ulegli 2:5 Polonii Warszawa. Grano 4x30 minut.

Wisła Puławy - Polonia Warszawa 2:5

Bramki: zaw. testowany 66', Kołtański 97' - Pieczara 49', Arak 52', Kluska 63', Fadecki 93', Piatek 99'.

Wisła: zaw. testowany (60' zaw. testowany) - Cheba, Majewski, zaw. testowany (70' Wiech), Azikiewicz, Kona, Skalecki, Puton, Kołtański,



SPRINGI WISŁY
2:1 Resovia Rzeszów
3:2 Pogoń Grodzisk Maz.
3:2 Pogoń Siedlce
2:5 Polonia Warszawa

Klichowicz, Retlewski (37' Ednilson).

Alicja Sielska podwójną mistrzynią Polski

Podopieczna Sławomira Murata sprawiła sobie prezent na 19. urodziny, które będzie obchodziła 12 lipca. W piątek wraz z koleżankami zdobyła złoty medal w sztafecie 4x100 m. W sobotę dorzuciła kolejny najcenniejszy krążek, tym razem w wyścigu na 100 m przed płotki.

W finale wygrała z wynikiem 14,03 s. Drugie miejsce zajęła Maja Olszak (Górniki Wałbrzych) - 14,15 s. Tuż za podium uplasowała się kolejna zawodniczka Wisły - Zuzanna Gozdera - 14,53 s. Piątą była Liwia Włoszczyk - 14,58 s.

mp

II LIGA

PROGRAM 1. KOLEJKI

(16.07., godz. 18:00)
Wisła - GKS Jastrzębie
Hutnik - Lech II
Siarka - Znicz
Radunia - Śląsk II
Kotwica - Stomil
Zagłębie II - Pogoń
Garbarnia - Motor
Olimpia - Górnik
Polonia - KKS Kalisz - przeł.

NASTĘPNA KOLEJKA (23.07., godz. 18:00):

Wisła - Hutnik,
GKS Jastrzębie - Górnik, Motor
- Olimpia, KKS Kalisz - Garbarnia,
Pogoń - Polonia, Stomil -
Zagłębie II, Śląsk - Kotwica, Znicz
- Radunia, Lech II - Siarka.

mp

mp

REG

Wielkie zmiany w Podlasiu

Bardzo aktywni na rynku transferowym są działacze i trenerzy Podlasia Biała Podlaska. Do zespołu zostało zakontraktowanych aż sześciu nowych zawodników.

Do Dawida Nojszewskiego i Rafała Misztala oraz Jakuba Mażysza dołączyli kolejni nowi w zespole Artura Renkowskiego. Nowymi postaciami są: Jan Kozłowski, Mateusz Podstolak oraz Mateusz Chyła.



Mateusz Podstolak

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYBYLI: Jan Kozłowski (Wisłoka Dębica), Jakub Mażysz (Wisła Sandomierz), Mateusz Chyła (Orlęta Radzyń Podlaski), Rafał Misztal, Dawid

Nojszewski (obaj Pogoń Siedlce), Mateusz Podstolak (Wólczanka Wólka Pełkińska), Adrian Wnuk, Wiktor Dejneka, Miłosz Koryciński, Karol Domański (wszyscy z drużyny młodzieżowej).

ODESZLI: Kamil Kocoł (szuka klubu), Nazim Bagirov (szuka klubu), Mateusz Małecki (Pogoń Grodzisk Mazowiecki?), Mariusz Chmielewski (Huragan Międzyrzec Podlaski), Krystian Bartoszek (Termalica Buk-Bet Nieciecza), Mateusz Jarzynka (Stomil Olsztyn), Bartosz Idzikowski (szuka klubu), Paweł Szatała (Błonianka Błonie?), Krzysztof Salak (Stilon Gorzów Wlkp.),

Wiktor Krasowski (Huragan Międzyrzec Podlaski).

Podstolak w biało-zielonych

Do ekipy Artura Renkowskiego dołączył 31-latek.

Mateusz Podstolak jest wychowankiem MKS-u Kańczuga. Grał w młodzieżowych drużynach Stali Mielec. W tej ekipie debiutował w piłce seniorskiej. Ma w CV występy w: Resovii Rzeszów, Limanovii Limanowa, Wiśle Sandomierz, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. W ostatnich pięciu sezonach grał w Wólczance Wólka Pełkińska.

Zawodnik urodzony w Przeworsku w niedawno zakończonych rozgrywkach wystąpił w 32 meczach, za każdym razem w podstawowym składzie. Zaliczył 2872 minuty. Zdobył dwa gole i obejrzał osiem żółtych kartek. Na swoim koncie w dotychczasowej karierze ma 326 występów w III lidze oraz 52 spotkania w II lidze.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA	
15.07.	Huragan Międzyrzec Podl.
23.07.	Avia Świdnik
27.07.	Olimpia Zambrów
27.07.	Tomasovia Tom. Lub.
30.07.	Świdniczanka Świdnik

mp

Młody „Gruby” w Podlasiu. Ojciec grał w Białej. Czas na syna

Ma 20 lat. W ostatnim sezonie zagrał w 26 meczach (1630 minut) w III lidze. Właśnie został nowym zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska.



Jan Kozłowski nowym graczem białskiej ekipy

Jan Kozłowski jest wychowankiem Siarki Tarnobrzeg. Przed sezonem 2015/2016 przeniósł się do Stali Mielec. Występował w drużynach młodzieżowych oraz w rezerwach tej ekipy. Wiosną sezonu 2020/2021 zadebiutował na poziomie III ligi w barwach Wisłoki Dębica. Teraz związał się z białską ekipą.

Sytuacja jest bardzo fajna, bo przed laty w ekipie AZS-u AWF Biała Podlaska, a następnie AZS-u Podlasie grał jego ojciec - Michał Kozłowski. Popularny „Gruby” w Podlasiu wystąpił w 63 spotkaniach i jako obrońca zdobył 15 goli. W AZS-ie wystąpił w 34 meczach i dwukrotnie trafił do siatki.

Z moich wyliczeń wynika, iż będzie to dwunasty przypadek pokoleniowy, kiedy to Wojciech i syn przywdziewali barwy białskiego klubu. Niedawno do ekipy dołączył Jakub Mażysz, którego tato Adam grał w naszym zespole. Pozostali to: Mariusz Chmielewski i jego poprzednik Adam, Bartosz Buraczewski i starszy z rodu Tomasz - obecny prezes Podlasia, Fabian Borysiuk i ojciec Rafał oraz ród Kozłowskich, niezapomniana legenda Robert Wej wraz z synem Rafałem, Miłosz Storto i syn Milan, a także Wojciech i Mateusz Jarzynka. Nie możemy zapomnieć o Dariuszu Magierze i synu Patriku oraz Bogusławie Broniewicz i jego Marcinie.

Wyjątkiem jest sytuacja rodu Jaszczynskich i Węcierzewskich. Z Jaszczynskich w białskich barwach występował Stanisław, a w niedalekiej przeszłości jego synowie: Tomasz i Łukasz. Węcierzewscy? Ojciec Ryszard był zawodnikiem i trenerem, a synowie piłkarzami: Artur oraz Konrad.

Warto pamiętać o żywej legendzie białskiej piłki - Macieju Biegajło. Jego tato - Janusz był działaczem piłkarskim.

No *creme de la creme*: panowie o nazwisku Jakubiec. Ojciec - Jan był prezesem Podlasia, a trzech synowie piłkarzami tej ekipy: Marcin oraz bliźniacy Wojciech i Tomasz!

mp

mp

Rewolucji na Warszawskiej nie będzie, acz kilka uzupełnień się przyda

Przyjemny mecz z poszukiwaczami szczęścia

Piłkarze Orląt spotkali się we wtorek na pierwszym treningu. Trener Mikołaj Raczynski oglądał na zajęciach i w pierwszym sparingu kilku graczy aspirujących do gry w III lidze. W sobotę w towarzyskim meczu biało-zieloni strzelili osiem bramek.

Przeciwnikiem była drużyna zapowiadana jako ekipa hiszpańskich piłkarzy chcących podpisać kontrakty w Polsce. Okazało się, że wśród miłych gości byli przedstawiciele wielu nacji europejskich i afrykańskich ale Hiszpana akurat żadnego. Większość z nich jak się

wydaje wprowadziła również w błąd organizatorów tournée co do wykonywanego zawodu. Na podpisanie jakiegokolwiek profesjonalnego kontraktu związanego z futbolem w zgodnej opinii obserwatorów może liczyć co najwyżej jeden zawodnik. Reasumując: jak na pierwszy rozruchowy mecz rywal doskonały.

Orlęta grały swobodnie, goli mogło być znacznie więcej niż osiem. Pierwszą bramkę sparingu zdobył Piotr Kuźma, co może być dla niego dobrym prognostykiem. Dwa gole zdobył Arkadiusz Maj, który po nieudanej próbie podbicia I ligi w Zagłębiu Sosnowiec wrócił tam, gdzie może liczyć na miejsce w składzie i z pewnością strzeli znowu masę goli. Zajmie miejsce Przemysław

Zdybowicza, któremu skończył się kontrakt i ani klub ani piłkarz nie byli specjalnie zainteresowani jego przedłużeniem. Jesienią nie zobaczymy też w biało-zielonych barwach Piotra Bryli, który wrócił w rodzinne strony oraz Mateusza Chyły, a o którego przejściu do Podlasia piszemy obok. W sobotnim sparingu udziału nie wzięli Norbert Myszkowski, który przebywa na testach w Pruszkowie oraz Piotr Ćwik testujący się w Motorze Lublin. Jeśli nie znajdą uznania w oczach innych pracodawców, obaj będą dalej mile widziani w Radzynie. Przemysław Koszel ciągle leczy kontuzję jeszcze z poprzedniego sezonu, Dominikowi Rycajowi zaś nie udało się zwolnić z pracy.

Z grona zawodników testowanych, poza Majem nikt

nie może na ten moment być pewnym angażu. Wydaje się, że sztab i władze klubu najwięcej uwagi muszą poświęcić wzmocnieniom defensywy. W sparingu testowano dwóch bramkarzy (na zmianę stali raz w bramce Orląt, a raz gości), być może któryś z nich zabawi dłużej. Maksymilian Ciołek był na testach w Puławach, ale, wedle nieoficjalnych informacji, furory nie zrobił. Wobec odejścia Chyły i możliwego transferu Myszkowskiego poszukać trzeba dwóch graczy na tą pozycję, na razie nominalnym środkowym jest tylko Vahe Mnatsakanyan, w razie czego oczywiście może na tej pozycji zagrać też Szymon Kamiński. Być może w klubie pojawi się też jeszcze jeden boczny obrońca. Preferowani są młodzieżowcy, ponieważ Orlęta, mające jeden z naj-

niższych budżetów w lidze, zamierzają powalczyć w tym sezonie w klasyfikacji Pro Junior System. Następnym meczem w sobotę z Victorią Sulejówką.

Orlęta Spomlek - Road to Pro Team 8:2 (6:1)

Gole dla Orląt: Maj 2, Kaczyński 2, Kuźma, K. Rycaj, Ozimek i Kamiński

Orlęta I połowa: testowany - Rycaj K., Vahe, testowany, Chaliadka, Korolczuk, Kamiński, Kuźma, Skrzyński, Ozimek, Kaczyński; II połowa: testowany - Szymala, Siudaj, Vahe, testowany, testowany, Kobiółka, testowany, testowany, testowany, Maj

Zbigniew Smółko

Wicemistrz Polski w siatkówkę zagra w Podlasiu!

Nowym zawodnikiem ekipy z Białej Podlaskiej został Mateusz Chyła.

23-letni środkowy obrońca jest wychowankiem Cisów Nałęczów. W swoim CV ma grę w drużynach młodzieżowych Motoru Lublin, w drugiej ekipie ze stolicy województwa oraz dwa występy w pierwszym zespole. Co ciekawe, debiutował w starciu z Podlasie Biała Podlaska, wchodząc na boisko w 61 minucie.

Po występach w Miedzi II Legnica przeniósł się do Podlasia. W sezonie 2018/2019



Mateusz Chyła ponownie zagra w Podlasiu Biała Podlaska

rozegrał 27 meczów i zdobył jedną bramkę. W debiucie obejrzał czerwoną kartkę w 80 minucie. Ostatnie trzy sezony spędził w Orlętach Radzyń Podlaski.

Biała Podlaska była mu pisana od zawsze. Może mało kto wie, ale Mateusz Chyła wraz z zespołem Serbinowa wywalczył wicemistrzostwo kraju w siatkówkę. - W Szkole Podstawowej w Nałęczowie trenowaliśmy siatkówkę. Odpadliśmy z rozgrywek Kinder+Sport, ale moja dobra postawa została zauważona przez trenerów Serbinowa Biała Podlaska: Joannę Białą-Sobieraj oraz Macieja Sobieraja. Pojechałem wraz z ich podopiecznymi na

XVIII Ogólnopolski Finał w minisiatkówce o puchar Kinder+Sport i wywalczyliśmy wicemistrzostwo kraju w „czwórkach” - mówił niegdyś na łamach „Wspólnoty”.

Huragan z „Chmielem”, ale bez obcokrajowców

Piłkarze z Międzyrzecza Podlaskiego już we wtorek spotkają się na pierwszych zajęciach w okresie przygotowawczym.

Wraca „Chmielo”

Największym nazwiskiem, które pojawi się na treningu jest Mariusz Chmielewski. 23-letni napastnik wraca do Huraganu po półrocznym pobycie w Podlasiu Biała Podlaska, gdzie rozegrał 15 meczów (907 minut) i zdobył jedną bramkę. Jesienią grał w ekipie Damiana Panka i strzelił 17 goli. - Nie lubię słowa wzmocnienie. Mariusz będzie wartości dodaną do tej ekipy. Jestem spokojny o to, że da nam jakość w ofensywie - mówi szkoleniowiec.



Po półrocznym pobycie w Podlasiu, do Huraganu wraca Mariusz Chmielewski (drugi z lewej)

Dużo młodzieży

Treningi z zespołem mają podjąć gracze z Białorusi oraz bramkarz, który ostatnio występował w Klasie Okręgowej. - Pierwsze poważne kroki w piłce seniorskiej mają zacząć stawiać: Wiktor Krasowski (wychowanek Huraganu),

Michał Nowosz, Milan Storto oraz Adrian Opolski. Wszyscy do tej pory występowali w drużynach młodzieżowych Podlasia Biała Podlaska - dodaje.

Bez zagranicznych
Z ekipą pożegnali się piłkarze spoza naszego kraju. Innego klubu szukają sobie:



Aristotelis Zogkos, Anton Alifimov oraz Dmitrij Lukhanin. Po wypożyczeniu do radzyńskich Orłat wrócił Bartłomiej Siudaj, zaś kontuzję leczy Jakub Krzewski.

Premiera z Podlasiem

W sobotę najprawdopodobniej o godz. 11:00 piłkarze Huraganu rozegrają pierwszy mecz kontrolny. W Białej Podlaskiej zmierzą się z Podlasiem.

mp

Fala odejść w Orłętach Łuków?

18 lipca na pierwszych zajęciach spotkają się piłkarze Orłat. Na dzień dzisiejszy sytuacja nie wygląda zbyt ciekawie.

Nie jest tajemnicą, iż w nowym sezonie najprawdopodobniej zabraknie Radosława Szustka. 23-letni gracz, który w minionym sezonie zdobył dziewięć goli nosi się z zamiarem przenosiny do Warszawy i zapewne tam będzie szukał sobie nowego klubu. Być może ekipę Macieja Sygi i Dariusza Solnicy opuści Daniel Goławski. Popularny „Dudek” należał do bardzo silnych punktów żółto-czerwonych w minionych rozgrywkach.



Wydaje się, że w nowym sezonie w Orłętach zabraknie Radosława Szustka, który nosi się z zamiarem przenosiny do stolicy

Z naszych informacji wynika, iż w radzyńskich Orłętach trenuje Sebastian Sowisz, czyli głównodowodzący środka pola. Niewykluczone, że Aleks

Kaliński wyjedzie do Lublina. Pod znakiem zapytania stoją dalsze występy w Orłętach Dawida Kuźmy. Hubert Niedziółka raczej wróci do Bad



Boys Zastawie. Z kolei Maciej Kania ma problemy zdrowotne i czeka go operacja.

- Na dzień dzisiejszy nie mogę nic powiedzieć na temat transferów. Czekamy na pierwsze zajęcia. Zobaczymy, kto pojawi się na treningach. Wówczas będę dużo mądrzejszy - mówi Dariusz Solnica, trener Orłat.

mp

„Hołek” leci nad Bosfor! Hołownia zagra w Turcji

Wychowanek Niwy Łomazy i były gracz TOP-u 54 Biała Podlaska bardzo szybko znalazł nowy klub.

Mateusz Hołownia związał się z tureckim drugoligowcem - Bandırmaspor Kulübü. 24-latek podpisał dwuletni kontrakt. Obrońca w zakończonym sezonie PKO Ekstraklasy wystąpił w dziesięciu spotkaniach, w których zdobył jedną bramkę w barwach Legii Warszawa.

Bandırmaspor Kulübü zakończył poprzedni sezon na trzecim miejscu w ligowej tabeli oraz od-



Mateusz Hołownia związał się z tureckim drugoligowcem - Bandırmaspor Kulübü. 24-latek podpisał dwuletni kontrakt

padł w barażach o awans do tureckiej ekstraklasy.

Tarkowski wystartuje w Diamentowej Lidze!

Świetne wiadomości dla zawodnika AZS-u AWF Biała Podlaska. Piotr Tarkowski, czyli Mistrz Polski w skoku w dal wystartuje w Diamentowej Lidze.

Zmagania odbędą się 6 sierpnia na Stadionie Śląskim. Zmagania będą zarazem Memoriałem Kamili Skolimowskiej. Co ciekawe, skok w dal mężczyzn będzie rozgrywany podczas tych elitarnych zmagania po raz pierwszy w historii.

Ostatnio wychowanek Tadeusza Makaruka zanotował znakomity występ podczas 98. PZLA Mistrzostw Polski w Su-



Przed mistrzem kraju występ podczas Diamentowej Ligi

wałkach. Niespełna 23-letni skoczek w dal nie dał szans swoim

przeciwnikom. Białczanin wywalczył złoty medal i jest królem

piasku. W najlepszej próbie zawodnik AZS-u AWF Biała Podlaska skoczył 8,03 m, co jest jego nowym rekordem życiowym.

Ostatnio Tarkowski wywalczył drugie miejsce podczas mitingu Stanisława Nancy, który odbył się w Tomblaine we Francji. Piotr w swojej najlepszej próbie uzyskał 7,88 m. Podopieczny Tadeusza Makaruka do piątej serii skoków był na prowadzeniu. Wygrał zawodnik gospodarzy - Jules Pommery z wynikiem 7,96 m. Trzeci był lekkoatleta z Jamajki - Shawn-D Thompson.

mp
BIA

Medale i odznaki trafiły do wyróżnionych



Do tych osób trafiły Srebrne Odznaki Jubileuszowe LZPN

W ostatnią sobotę czerwca w Komarówce Podlaskiej odbyła się XI Letnia Bialskopodlaska Gala Piłkarska w ramach obchodów 100-lecia Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.

Puchary trafiły do najlepszych ekip oraz wyróżniających się postaci w minionych rozgrywkach. Wyróżniono najlepszych: trenerów młodzieży, seniorów, sędziów, działaczy piłkarskich, samorządów miejskich oraz gminnych. Statuetki trafiły do najlepszych zawodników w poszczególnych klasach rozgrywkowych.

SREBRNA ODZNAKA JUBILEUSZOWA LZPN

Zbigniew Drosio, Grzegorz Golian, Zbigniew Luty, Zbigniew Madoń, Jarosław Makarewicz, Ryszard Nogaczewski, Mateusz Połynka, Cezary Stańczuk, Ireneusz Śledź, Michał Tusz, Marek Wasiluk

ZŁOTA ODZNAKA JUBILEUSZOWA LZPN

Edward Białach, Andrzej Daszczyk, Artur Gruszka, Maciej Kosik, Franciszek Kuźniak, Zofia Łasocha, Krzysztof Mućka, Robert Różański, Roman Skwarek, Mirosław Sobczak, Jan Sobczuk, Zdzisław Tyszkiewicz

SREBRNY MEDAL JUBILEUSZOWY LZPN

Jan Baniak, ks. Andrzej Biernat, Wiesław Gula, Jan

Jakubiec, Zdzisław Janus, Sławomir Kociubiński, Zbigniew Lamek, Lech Łukaszuk, Dariusz Petruczenko, Andrzej Pulik, Zbigniew Smoliński, Aleksander Szczurowski, Jerzy Tusz

ZŁOTY MEDAL JUBILEUSZOWY LZPN

Zbigniew Dębski, Ewaryst Gasiewicz, Henryk Grodecki, Mikołaj Jaroszuk, Sławomir Kostjan, Stanisław Krzyżanowski, Roman Laszuk, Stanisław Lesiuk, Alojzy Lichosyt, Władysław Makarewicz, Edward Pawlina, Jerzy Petruczenko, Przemysław Tryboń, Edward Wachnik, Witold Wójtowicz



Pamiątkowe zdjęcie ludzi sportu, którzy otrzymali Złote Odznaki Jubileuszowe LZPN



Do tych ludzi sportu trafiły Złote Medale Jubileuszowe LZPN



Srebrne Medale Jubileuszowe otrzymało 13 osób

Syn bialczanina i bialczanki z Superpucharem Polski

Może mało kto wie, ale mieliśmy bialski akcent w Superpucharze Polski. Raków Częstochowa pokonał 2:0 Lecha Poznań.

W 88 minucie na boisku pojawił się Szymon Czyż, który zastąpił Bena Ledermana. 21-letni zawodnik jest wychowankiem Arki Gdynia. Grał w drużynach młodzieżowych Lecha Poznań. Po trzech latach spędzonych w Lazio Rzym wrócił do Polski. Co ciekawe, we Włoszech zadebiutował w pierwszym zespole Lazio Rzym - uwaga (!) w Lidze Mistrzów.

W pierwszym sezonie w gronie najlepszych ekip w kraju zagrał 15 meczów i wiosną przeniósł się do Rakowa Częstochowa, z którym sięgnął po wicemistrzostwo Polski, Puchar



Szymon Czyż wraz z bliskimi świętował zdobycie superpucharu. Bardzo dumny był jego dziadek - Janusz Biegajło

Polski oraz dzisiaj po Superpucharze Polski.

Czyż urodził się na północy Polski, ale jest synem bialczanina i bialczanki. Adam był sędzią piłkarskim oraz zawodnikiem Poloneza Biała Podlaska. Z kolegi Gabriela z domu Biegajło

była utalentowaną pływaczką. Co więcej, wujek Maciej Biegajło to żywa ikona bialskiej piłki, a obecnie trener w grupach młodzieżowych Podlasia Biała Podlaska. Dziadek - Janusz był działaczem piłkarskim.

mp

Znamy skład i datę inaugurację lig

31 lipca mają odbyć się pierwsze mecze w tym sezonie. Zobacz skład Klasy Okręgowej, Klas A oraz Klasy B.

Na ostatni dzień tego miesiąca zaplanowana została pierwsza runda Pucharu Polski na szczeblu Bialskopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Tydzień później odbędą się spotkania drugiej rundy.

14 sierpnia mają ruszyć rozgrywki Klasy Okręgowej. Tydzień później zainaugurują sezon 2022/2023 gracze obu grup w Klasie A oraz najprawdopodobniej Klasy B. Zmagania młodzieżowe wznowią walkę o punkty w pierwszy weekend września.

SKŁAD KLAS ROZGRYWKOWYCH

KLASA OKRĘGOWA

Lutnia Piszczac (spadkowicz z IV ligi), Grom Kąkolewnica, ŁKS Łazy, LZS Dobryń, Unia Krzywda, Az-Bud Komarówka Podlaska, Unia Żabików, Sokół Adamów, Bad Boys Zastawie, Kujawiak Stanin, Agrotex Milanów, Tytan Wisznice, Orzeł Czemierniki, Młodzieżówka Radzyń Podlaski, Victoria Parczew (beniaminek), Absolwent Domaszewnica (beniaminek).

KLASA A - gr. I

Granica Terespol (spadkowicz z Klasy Okręgowej), Rogo Rogoźnica, Krzna Rzeczyca, Twierdza Kobylany, Niwa Łomazy, Olimpia Jabłoń, Dąb Dębowa Kłoda, Agrosport Leśna Podlaska, Red Sielczyk, GLKS Rokitno, Huragan II

Międzyrzec Podlaski (beniaminek), Podlasie II Biała Podlaska (nowy zespół).

KLASA A - gr. II

AR-TIG Huta Dąbrowa (spadkowicz z Klasy Okręgowej), Bizon Jeleniec (spadkowicz z Klasy Okręgowej), Orleń II Radzyń Podlaski, Olimpia Okrzeja, Bór Dąbie, Polesie Serokomla, Orleń II Łuków, Dwernicki Stoczek Łukowski, Start Gózd, Orkan Wojcieszków, Wóldom Wólka Domaszewska, Armaty Stoczek Łukowski (beniaminek).

KLASA B

Wenus Oszczepalin (spadkowicz z Klasy A - gr. II), Perła Sławatyczne (spadkowicz z Klasy A - gr. I), Orleń Gołaszyn, Tur Turze Rogi, Orzeł II Czemierniki, Az-Bud II Komarówka Podlaska, Unia II Żabików, Bystrzyca Borki.

mp

Był piłkarzem, a teraz jest świetnym koszykarzem

22-letni Jan Malesa dołączył do Trefla Sopot, który występuje w najwyższej klasie rozgrywkowej w naszym kraju! Rzucający obrońca ostatnio występował w Górniku Wałbrzych, z którym dotarł do finału Suzuki I ligi. W trakcie rozgrywek zawodnik średnio notował 10.9 punktu, 3 zbiórki i 1.4 asysty.

Jan jest wychowankiem BSK Kadet Biała Podlaska. Ze swoim macierzystym klubem brał udział w m.in. półfinałach mistrzostw Polski U14, gdzie mierzył się z UKS 7 Treflem Sopot. Spotkanie zwyciężyli żółto-czarni (66:41), ale to właśnie Janek był najsukcesowniejszym zawodnikiem swojej drużyny - zanotował 16 punktów oraz 8 zbiórek. Jego talent dostrzegłi skauci Śląska Wrocław, gdzie obwodowy przeniósł się przed rozgrywkami 2016/2017.

Już w swoim pierwszym sezonie w nowym klubie gracz mógł cieszyć się z dwóch medali



Jan Malesa został koszykarzem Trefla Sopot

Młodzieżowych Mistrzostw Polski. Janek był jednym z liderów srebrnego zespołu do lat 18. W przegranym finale z Radomkiem zanotował dla Trójokolorowych najwięcej punktów (13), a dodatkowo wystąpił także w decydującym spotkaniu U20, w którym Śląsk pokonał WKK 70:57. W kolejnym sezonie zadebiutował w zmaganiach drugoligowych oraz wywalczył z zespołem brązowy medal MMP do lat 20. Po ten sam krążek sięgnął także w rozgrywkach 2018/2019 – w meczu o trzecie miejsce to

właśnie Janek poprowadził Śląsk do zwycięstwa 80:59 nad Rosą Radom. Koszykarz zanotował 22 punkty, 9 zbiórek, 6 asyst, 3 przechwyty oraz blok!

W sezonie 2019/2020 – na mocy umowy szkoleniowej – zawodnik dzielił występy pomiędzy II ligą a grą dla Nysy Kłodzko w Suzuki I lidze. Już w swoim debiucie na wyższym szczeblu pokazał się z bardzo dobrej strony, rzucając Czarnym Słupsk 17 punktów. W przerwaniu przez pandemię sezonie łącznie rozegrał dla Nysy 21 meczów

i tylko 4 z nich kończył z dorobkiem poniżej 10 punktów. Bardzo dobra gra zaowocowała propozycją umowy od czołowej drużyny pierwszej ligi, Górnika Wałbrzych. Z nowym zespołem dwukrotnie dotarł do finału rozgrywek, gdzie podopieczni Łukasza Grudniewskiego musieli jednak uznać wyższość kolejno Czarnych Słupsk i Sokoła Łańcut.

W żółto-czarnych barwach Janek zagra z numerem „0”. Jego umowa będzie obowiązywać do końca sezonu 2022/2023. Co ciekawe, Jan Malesa swoje pierwsze kroki stawiał jako piłkarz nożny. Trenował w UKS-ie Jagiellończyk Biała Podlaska pod okiem Jacka Syryjczyka. Następnie przez chwilę nad jego talentem czuwał Mateusz Połynka, a później Przemysław Haraśimiuk. Jego klubowym kolegą był Kamil Pajnowski, który do niedawna występował w Ekstraklasie piłki nożnej w barwach Górnika Łęczna. Przez bodaj dwa sezony trenował również w TOP-ie 54 Biała Podlaska pod wodzą Wojciecha Krzystanka.

mp

Franciszek Szabluk. Ma 66 lat i dźwiga ogromne ciężary



Franciszek Szabluk nie miał sobie równych podczas mistrzostw Europy federacji GPC

Franciszek Szabluk to bardzo dobrze znana postać w świecie sportów „żelastwa”. Właśnie wrócił z Trutnova. Wygrał!

66-latek z Malowej Góry wywalczył złoty medal podczas mistrzostw Europy federacji GPC w wyciskaniu sztangi leżąc. W kategorii wagowej 65-69 lat nie miał sobie równych. W najlepszym podejściu w sprzęcie zaliczył 180 kg. Ten wynik dał mu również triumf w kategorii open masters, czyli wśród zawodników powyżej 40 lat.

- Rezultat może nie jest satysfakcjonujący, ale jeszcze wrócę do dużych ciężarów. Ostatnio było trochę problemów, ale poradziły sobie. Jestem w stanie dźwigać jeszcze więcej - mówi zawodnik, który w niedawnej przeszłości notował wyniki na poziomie ćwierć tony!

mp

Franciszek Szabluk jest prezydentem federacji GPC. - Jestem dumny ze startów naszych zawodników i zawodniczek. Polacy zdobyli wiele medali i pucharów, ustanawiając kilkanaście rekordów świata. W zmaganiach w Czechach wzięło udział pół tysiąca zawodników. Z naszego kraju wystartowało 80 siłaczy i siłaczek - dodaje.

Jak przyznaje 66-latek, trójbój siłowy oraz wyciskanie sztangi leżąc czy martwy ciąg są sportami amatorskimi, dlatego bardzo dziękuję sponsorowi Danielowi Tomaszukowi - Edwood z Białej Podlaskiej za wsparcie finansowe - mówi.

Przed Szablukiem przygotowania do mistrzostw świata, które w październiku odbędą się w Trnavie. - Mam apetyt na kolejne złoto oraz dużo lepszy wynik - kończy.

Cuch i Kieruczenko z brązowymi medalami



Zespół AZS-u AWF Biała Podlaska wystąpił w Puławach w składzie: Gabriela Lubańska, Alicja Paszkowska, Zofia Kieruczenko, Michalina Skrzypiec, Michalina Kieruczenko, Klaudia Lubańska, Gabriela Baj, Klara Korolczuk, Antsipovich Stafaniya, Vladyslav Udalov, Mikołaj Cuch, Tymon Witkowski, Maciej Zieliński, Maksymilian Mich

W pierwszy weekend lipca w Puławach odbyły się Otwarte Mistrzostwa o puchar prezydenta w pływaniu. W stawce pojawili się przedstawiciele AZS-u AWF Biała Podlaska.

Nasza ekipa stawiała się w 14-osobowym składzie. W sumie wywalczyli dwa me-

dale oraz sporo dobrych wyników. Z najniższego miejsca na podium cieszył się Mikołaj

Cuch, który rywalizował na 50 m stylem klasycznym. Jego czas to 43,34 s.

Z krążka cieszyła się również Michalina Kieruczenko. 3:09,72 s to jej czas na 200 m stylem zmiennym. Dobry wynik na 50 m stylem dowol-

nym zanotował Maksymilian Mich, łamiąc barierę 25 s, uzyskał 598 punktów FINA i uplasował się tuż za podium z czasem 24,81 s.

mp

Zagrasz w siatkę?

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie zaprasza już 23 lipca o godz. 15:00 do udziału w Otwartych Mistrzostwach Parczewa w siatkówce plażowej.



minki rzeczowe dla trzech najlepszych par.

- Zapraszamy chętnych do aktywnego udziału, a kibiców do wsparcia zawodników - mówi Zbigniew Smoliński, jeden z organizatorów.

mp

BIA

Nigdy nie byłem zatrzymany. Chcą oczernić nazwisko Rębek

Jakiś czas temu pojawiła się dość sensacyjna informacja w przestrzeni publicznej o rzekomym aresztowaniu Łukasza Rębka przez jedną z 3-literowych agencji. Przyznam, że choć wiadomość była z lekka szokująca, to wydawała mi się prawdopodobna, ale... postanowiłem ją jednak sprawdzić. Stąd m.in. ten wywiad - pisze we wstępie to rozmowy z Łukaszem Rębkim, Paweł Kot z Radia KOT, Garażowego Radia Radzyń.

Paweł Kot: - Łukasz, czy ty się boisz trudnych pytań?
Łukasz Rębek: - Raczej nie

- To, tak od razu z grubej rury, czy odwiedziło Cię kiedyś ABW?
- Nigdy w życiu

A inna agencja trzyliterowa? AGD, RTV?
- AGD, RTV? Nie (śmiech).

- Bo krążą po mieście takie plotki, że zostałeś aresztowany przez ABW w niedzielę dwa, czy trzy tygodnie temu. Potem, że w czwartek przez CBA i że generalnie policja bardzo się tobą interesuje. No i przy okazji dodano jeszcze kilka nazwisk po drodze, ale to...
- Głównie chodziło o mnie, tak?

- Głównie chodziło o Ciebie i zastanawiam się, ile w tym wszystkim jest prawdy, bo w każdej bajce jest trochę prawdy. Więc skąd się wzięły według Ciebie te plotki?
- To znaczy, może najpierw odpowiem tak: Zawiodę tutaj wielu słuchaczy, bo nigdy nie

byłem zatrzymany, nigdy u mnie nie było ani CBA, ani ABW, ani innych służb. Także nie wiem, skąd się biorą te plotki, mogą jedynie tylko przypuszczać, skąd się biorą te plotki.

- Czy to według Ciebie może wynikać z tego, że jesteś synem burmistrza, więc osoby, która zajmuje chyba najważniejsze stanowisko w tym mieście?
- Myślę, że na pewno to jest w dużej mierze dzięki temu, że mój tata jest burmistrzem, zajmuje już od wielu lat ten urząd, jest znaną osobą. No i wiadomo, wybory się zbliżają już dużymi krokami, więc myślę, że to też jest tym spowodowane, żeby oczernić nazwisko Rębek.

- Rozumiem, że potwierdzasz w ten sposób udział twojego ojca w kolejnych wyborach samorządowych.
- No nie, tego nie mogę potwierdzić. To pytanie proszę skierować do mojego taty, ja się na ten temat nie mogę wypowiadać. Mamy taką umowę między sobą, że on się zajmuje swoimi sprawami, a ja się zajmuję swoimi sprawami.

- No dobrze, każda plotka żyje swoim własnym życiem, każdy, kto przekazuje ją dalej, coś próbuje dodać od siebie, żeby oczywiście wzbudzić jeszcze większą sensację. Jak myślisz, no bo to nie jest jedyna plotka?
- No wiem, tych plotek troszkę jest i do mnie docierają. Też jestem zdziwiony, że jest takie zainteresowanie moją osobą.

- A czy uważasz, że plotki żyją własnym życiem tylko dlatego, że osoby postronne nie mogą ich zweryfikować?
- To znaczy bardzo łatwo je zweryfikować, to nie są jakieś

tam tajemnice. Na pewno ktoś to dobrze podkreca, jest to w jakiś sposób celowa moim zdaniem robota, można od covida zacząć. Słyszałem, że umierałem w szpitalu, były takie plotki, było bardzo źle ze mną podobno, chociaż sam się przypadkiem dowiedziałem, że przeszedłem covid, więc to była taka pierwsza plotka. Druga plotka była taka, że kupiłem Tesco.

- Ale kupiłeś, czy nie?
- No nie, nie kupiłem.

- Ale naprawdę? Przez żadną podstawioną spółkę?
- Nie, nie, to bardzo łatwo sprawdzić, zresztą było o tym głośno, że firma NETTO kupiła wiele tych obiektów, również radzyńskie. No i tutaj padały takie plotki, ludzie do mnie dzwonili, chcieli nawet rezerwować mieszkania. Ja się od ludzi też dowiedziałem, podobno miałem to zburzyć i postawić tam mieszkania. No, co jest niedorzeczne, prawda, no bo zburzyć taki obiekt i postawić mieszkania? Wydaje mi się, że to nie kalkulowałoby się.

- Ale dlaczego, jeżeli to jest teren dobry inwestycyjnie.
- Nie zajmowałem się deweloperką, dla mnie jest to moim zdaniem nieopłacalne, jeszcze w tych czasach.

- Ale czy wydaje ci się to takie nieprawdopodobne, że ktoś mógłby podejrzewać, że kupujesz, albo kupiłeś taki teren pod to, żeby zbudować tam mieszkania, czy jest to takie nieprawdopodobne?
- Znaczy nie to, że jest to nieprawdopodobne, natomiast dla mnie to był szok.

- No właśnie, to jest kolejna plotka, której przeciętny człowiek mieszkający

w Radzynie nie jest w stanie zweryfikować.
- Tak, zgadza się. Znaczy przeciętny nie, natomiast gazeta Wspólnota bardzo się tym zainteresowała na swoim portalu internetowym, wrzucili ten temat. Wrzucili temat śmieci, które się wałyły po byłym Tesco, było nawet coś tam napisane, że to syn burmistrza, włodarza, prawdopodobnie kupił i tak podsycali troszeczkę tę plotkę. Później próbowali się ze mną skontaktować mailowo, odpowiedziałem im, że niestety, niech sobie wyjaśnią gdzieś u źródła.

W Urzędzie Miasta zapytać, czy w starostwie, kto jest właścicielem miasta, kto odpowiada za to, a nie powielać te plotki. Bo w ten sposób podkrećcali i powielali plotki, więc tutaj akurat gazeta Wspólnota dla mnie jest nierzetelną gazetą. To jest dobry wątek, śmiem twierdzić, że mogą podkrecać, ponieważ 23 września mam sprawę w sądzie o zniesławienie mojej osoby, wytoczoną przeciwko pani Bożenie Lecyk i Mateuszowi Orzechowskiemu, który jest właścicielem gazety Wspólnota. Jak to mówią, „zły news, to dobry news”, dla niektórych to jest dobry news, żeby gazetę sprzedać lub informację sprzedać. Niewiele osób trzeźwo zareagowało na to, że są plotki, ale w bardzo różnych wersjach i chciałeś to wyjaśnić. Więc to jest dla mnie rzetelne, a nie podkrećcanie czegoś, co ktoś powiedział, prawda, i tak jak mówię, kolejne plotki pojawiły się, że jestem zatrzymany, że zostałem aresztowany. Kolejne plotki, że było u mnie CBA, ABW i cały alfabet, a... i że ustawiałem przetargi w PGE.

- A, o tym akurat nie słyszałem, ale słyszałem, że kupiłeś trochę działek, podobno gdzieś w okolicy ulicy Przemysłowej. Będzie tamtędy przechodziła nowa trasa S19 i że tam skupujesz działki, żeby na tym zarobić.
- No nie, nie skupuję działek, wiele lat temu kupiłem tam działkę, w pobliżu, nie przy samej drodze, o to jest też sprawa z Panią Bożeną Lecyk, która wprowadziła w błąd opinię publiczną i stąd się biorą plotki, że tatuś mi drogę wybudował. Wcale nie, ta droga nawet nie przylega do tej działki. Miałem kiedyś taki plan ze współnikami, żeby postawić tutaj fabrykę materiałów budowlanych kompozytowych, no niestety nie udało się, temat wygasiliśmy, działka pozostała, natomiast ona nie przylega do tej drogi, to jest kilka działek dalej. A kupiłem w tamtej okolicy, ponieważ od wielu lat w tamtej okolicy mamy swoją działkę, jest to ojcowizna.

- Więc stąd pomysł na to, żeby dokupić tam kawałek ziemi?
- Dokładnie tak.

- A słyszałem, że jak już nie udało się z tymi dachówkami, z tymi kompozytowymi, to chcesz tam postawić farmę fotowoltaiczną?
- Był i taki pomysł, natomiast w tej chwili PGE nie może przyłączać żadnych nowych odbiorców, więc jest to niemożliwe na ten czas, zobaczymy, co będzie za parę lat.

- Ok., to podsumowując. Nie jesteś właścicielem Tesco?
- Nie jestem właścicielem Tesco.

- Nie zostałeś aresztowany przez ABW, AGD, RTV?
- Absolutnie nie i jeszcze mogę coś dodać: jeśli ktoś jest tak bar-

dzo zainteresowany, ja co pół roku muszę mieć do przetargów zaświadczenie o niekaralności. Tak że co pół roku mogę się okazać, jeśli ktoś by bardzo nie wierzył w to, co mówię, byłby bardzo zainteresowany, to mogę przedstawić całą dokumentację, że już od wielu lat, co pół roku, mam świeże zaświadczenie z KRK o niekaralności, do przetargów.

- Ok., czyli żaden z Ciebie deweloper, żaden z Ciebie przestępca?
- Zgadza się.

- No i żaden z Ciebie spekulant, który skupuje działki?
- Zgadza się, jedynie jestem biznesmenem, który prowadzi od wielu lat działalność gospodarczą w Radzynie Podlaskim. Zatrudniamy prawie 40 osób, dajemy pracę 40 osobom, tak. Rozwijamy się, co niektórych też może boleć.

- Masz przyzwoity biznes, wiele osób może zarzucać Ci, że to dzięki temu, że masz ojca na eksponowanym stanowisku i pewnie część osób bardziej Cię z tego powodu szanuje, a być może część osób ma Cię w nieco głębszym poważaniu.
- Zgadza się, z wieloma takimi opiniami już się spotkałem, że to wszystko tata mi załatwił. Tak, oczywiście nie mogę powiedzieć, że mi nie pomógł, bo mi bardzo dużo pomógł. Bo pierwsze kredyty nawet poręczył mi, zastawił swój dom, wspierał mnie przez tyle lat, przez tyle ciężkich lat. Nie mogę powiedzieć, że mi nie pomógł, bardzo mi w ten sposób pomógł.

- Czyli dał Ci dobry start?
- Oczywiście, że tak.

** Tytuł od redakcji.*

kr

Łukasz Rębek atakuje, Wspólnota odpowiada

Na antenie Radia KOT, Garażowego Radia Radzyń, głos zabrał przedsiębiorca Łukasz Rębek. Nie zawracalibyśmy sobie tym głowy, gdyby syn burmistrza nie zaatakował „Wspólnoty”.

Jednym z tematów poruszonych przez Łukasza Rębka była rozpowszechniana w Radzynie plotka, że to on kupił teren po byłym Tesco, by wybudować tam mieszkania.

Ł. Rębek zarzucił nam, że podkrećcaliśmy i powielaliśmy plotki. „Więc tutaj akurat gazeta Wspólnota dla mnie jest nierzetelną gazetą” - stwierdził.

BIA



W nr 14 (978) z 5-11 kwietnia 2022 roku wyjaśniliśmy, że Łukasz Rębek nie ma nic wspólnego z nieruchomością po Tesco

Fakt, interesowaliśmy się terenem po byłym Tesco i możliwymi inwestycjami w tym miejscu. Pogłoski o tym, że to Łukasz Rębek interesuje się tą nieruchomością,

słyszeliśmy w wielu źródłach. Postanowiliśmy je sprawdzić. W rezultacie we Wspólnocie z 5-11 kwietnia 2022 roku napisaliśmy m.in.:

„Co dalej z obiektami i olbrzymim parkingiem po Tesco w Radzynie Podlaskim? Nowy właściciel tajemniczo milczy, a informacja o potencjalnej inwestycji mieszkaniowej okazuje się plotką”.
I dalej:
„Po Radzynie rozeszła się informacja, że Łukasz Rębek, przedsiębiorca, a zarazem syn burmistrza, jest zainteresowany tą nieruchomością”.
Skierowaliśmy zatem pytania o potencjalne plany do głównego bohatera tych informacji.
- Informuję, iż nie mam nic wspólnego z tym przedsięwzięciem oraz z tą firmą – krótko

odpisał nam Łukasz Rębek, a my poinformowaliśmy o tym Czytelników.
Czy to jest podkrećcanie i powielanie plotek? Czy może zamknięcie tematu i umożliwienie Czytelnikom zweryfikowanie tego, co słyszą na tzw. mieście?
I druga sprawa: Łukasz Rębek twierdzi, że Wspólnota może podkrecać plotki, „ponieważ 23 września mam sprawę w sądzie o zniesławienie mojej osoby, wytoczoną przeciwko pani Bożenie Lecyk i Mateuszowi Orzechowskiemu, który jest właścicielem gazety Wspólnota”.

W naszej ocenie sprawa wygląda tak: Mateusz Orzechowski trafi przed sąd, bo jego gazeta zrelacjonowała przebieg sesji Rady Miasta i zacytowała słowa radnej Lecyk, które mogły zdenerwować panów Rębków - Jerzego (burmistrza) i Łukasza.
Jednak gazeta nie jest od tego, by dbać o dobre samopoczucie ludzi ze świecznika. Gazeta jest od tego, by informować.
Uważamy zatem, że ten pozew ma wywołać efekt mrozący - żebyśmy więcej nie odważyli się pisać w negatywnym kontekście o panach Rębkach.

Redakcja

Pozyskał dziesiątki milionów dotacji UE

Zapewnił miastu skok cywilizacyjny

Z końcem czerwca w Bialskich Wodociągach i Kanalizacji Wod-Kan 27-letnią pracę zakończył Zygmunt Król, który wraz ze współpracownikami przygotował inwestycje warte łącznie ponad 200 mln zł. Dzięki dotacjom m.in. unijnym zbudował olbrzymią sieć wodno-kanalizacyjną z przyłączami kanalizacyjnymi oraz nowoczesny Zakład Zagospodarowania Odpadów służący całemu regionowi Biała Podlaska.

W Wod-Kanie zaczął pracować w 1995 r. jako prezes. Kierowanie firmą rozpoczął od modernizacji oczyszczalni ścieków.

– Przez ponad 20 lat nie przekroczyła ona norm. Zapewniła oczyszczanie ścieków na wysokim poziomie. Uruchomiliśmy nawet gazogenerator wykorzystujący metan z oczyszczalni – wyjaśnia Zygmunt Król.



– Odczuwam satysfakcję, że z zespołem wielu fachowców udało nam się w Wod-Kanie tak dużo zrobić – mówi Zygmunt Król



Andrzej Czapski, b. prezydent Zygmunt Król potrafił wykorzystać znakomity potencjał swoich współpracowników, zaszczepił im chęć sukcesu

Dodaje, że także w pierwszych latach udało się, dzięki dotacjom unijnym, doprowadzić wodociągi i kanalizację do

ponad 97% mieszkań.

– Po wybudowaniu sieci podłączyliśmy przy ok. 1,6 tys. odbiorców – wspomina były prezes.

Wdrażał idee Eko-City

Dzięki inżynierom poszukującym nowatorskich rozwiązań przystąpiono do odzyskiwania ciepła na stacjach wodociągowej przy ul. Narutowicza i ul. Sitnickiej. Po zastosowaniu pomp ciepła zlikwidowano dwie kotłownie na węgiel przy obiektach BWiK, a lekko schłodzona woda miała lepsze parametry przy wejściu do sieci. Był to jeden z kilku segmentów bliskiej prezesowi a realizowanej w Białej Podlaskiej idei Eko-City.

Zostały też zbudowane obiekty socjalne i zmodernizowana siedziba spółki. Za architekturę pospyły się nagrody „Kryształowe cegły”.

Imponującym przedsięwzięciem była budowa kosztującego ok. 95 mln zł zakładu Zagospodarowania Odpadów, którą UE dofinansowała w wysokości 39,7 mln zł. Tam też Zygmunt Król przeszedł na dyrektora, gdy w kwietniu 2017 roku musiał opuścić fotel prezesa przygotowany na pewien czas dla popieranego przez PiS pechowego działacza z Międzyrzecza.

Podkreśla, że w zakładzie rozpoczęto wykorzystywanie prze-

tworzonych osadów ściekowych na nawozy organiczno-mineralne. Kolejnym symbolicznym elementem ekologicznym była budowa instalacji fotowoltaicznej wykorzystującej pompy ciepła przy ujęciu wody. Wiele finalizowanych w ostatnich latach inwestycji zostało przygotowanych i zaprojektowanych w latach jego prezesury.

Epoka Zygmunta Króla

Zygmunt Król przez 27 lat pracował w Wod-Kanie, w tym przez 21 lat był prezesem. Przez 5 lat z powodzeniem zarządzał ZZO, a w ostatnich miesiącach, po przejściu na emeryturę, był doradcą.

– Sam nie zbudowałem tych obiektów, z których jesteśmy dumni. To budowała cała świetna ekipa, ja jedynie czasami wyznaczałem cele... Wspomagał mnie duży zespół. Miałem wsparcie dobrych inżynierów – panów Jarosza, Bystrzyńskiego, Kułagę i Bajkowskiego oraz równie dobrych ekonomistów – zaznacza Zygmunt Król.

Współpracujący przez kilkanaście lat z Zygmuntem

Królem były bialski prezydent Andrzej Czapski podkreśla, że ceni prezesa jako człowieka o wysokich kompetencjach, uczciwego i konsekwentnie dążącego do celu. Już na początku mojej kadencji prezes zadbał o największy w województwie projekt budowy sieci wodociągowo-kanalizacyjnej.

– Pamiętam entuzjazm białczan i załogi Wod-Kanu. Zygmunt Król potrafił wykorzystać znakomity potencjał swoich współpracowników, zaszczepił im chęć sukcesu – podkreśla były prezydent. Dodaje, że prezes i jego załoga nie bali się sięgać po projekty unijne.

– Wiedzieli, gdzie i na jakie pomysły będą dotacje. Najważniejsza dla życia miasta jest zapewniona przez nich bezawaryjna dostawa wody i odbiór ścieków, a o to szczególnie dbał Zygmunt Król. Spółka pozyskała dziesiątki milionów złotych z funduszy zewnętrznych. Za czasów prezesa majątek BWiK wzrósł kilkakrotnie – podsumowuje Andrzej Czapski.

Marek Pietrzela

Wieczór pełen ludowej muzyki i wzruszeń

„Podlasiacy” świętowali okrągły jubileusz

BIAŁA PODLASKA: Hucznie świętowano 30-lecie kapeli ludowej „Podlasiacy” oraz zespołu Pieśni i Tańca „Podlasiacy”. - To ukoronowanie ciężkiej pracy - mówi założyciel ludowego zespołu.

Kapela Ludowa Podlasiacy powstała w 1992 roku. Zespół założył i do dziś prowadzi Andrzej Karaś. Repertuar kapeli to pieśni z regionów: podlaskiego, rzeszowskiego, łowickiego, śląskiego, krakowskiego, lubelskiego, nowosądeckiego, a także narodowe.

– Wcześniej pracowałem w Zespole Pieśni i Tańca Ziemi Lubelskiej jako akompaniator i muzyk grający na akordeonie. Początki zespołu były skromne, bo kapela liczyła 5 osób, teraz jest nas więcej. Obecnie przeszkodziła nam tylko pandemia, a tak pracujemy przez 30 lat normalnie. Dyrektorzy się zmieniają, prezydenci się zmieniają, a my jesteśmy niezmienni – wspomina Andrzej Karaś.

Ukoronowanie ciężkiej pracy

Dziś skład zespołu to czterech skrzypków, akordeonista, kontra-



Oba zespoły świętowały 30-lecie działalności

basista oraz dwóch bębniści. - Czasem gramy na instrumentach regionalnych. Są też wokalistki. One się zmieniają, bo to młodzież. Przychodzi, a potem odchodzi. Robią później kariery, chociażby w zespołach studenckich - np. Politechniki Warszawskiej, Uniwersytetu Gdańskiego - wylicza Karaś.

Czym jest dla Karasia jubileuszowy koncert? - To ukoronowanie 30-letniej, ciężkiej pracy. Gramy głównie na imprezach lokalnych, na pewno dwa razy w roku mamy duży koncert w Białej Podlaskiej. A jakie sukcesy? Byliśmy dwa razy na konkursach, co rzadko się zdarza. Zajęliśmy trzecie, a nawet pierwsze miejsce - podkreśla.

Czego życzyć zespołowi na dalsze lata grania?

– Przychylności władz, dyrektora domu kultury i żebyśmy mogli się

rozвивać i jeździć za granicę. Marzy nam się fajny, zagraniczny koncert - nie ukrywa założyciel zespołu.

Wielkie święto

Zespół Pieśni i Tańca „Podlasiacy” został również założony w 1992 roku w Młodzieżowym Domu Kultury i od tego czasu jest wizytówką Białej Podlaskiej. W jego repertuarze znajdują się różnorodne formy artystyczne. Ukazują one piękno polskich regionów i miast: Śląska, Kaszub, Krosna, Suwałk, Lublina i Podlasia.

Założycielem i pierwszym instruktorem był Roman Rozporski. W kolejnych latach - Barbara Kędra i Marcin Bochenek. Od 2010 roku instruktorem i choreografem zespołu jest Magdalena Osmulka.

– 30-lecie zespołu to wielkie święto, kilka lat przygotowań. Na scenie zobaczyliśmy nasze Podlasie, tańce narodowe, poloneza, krakowiaka... Wystąpili również nasi absolwenci. Było różnorodnie - mówi Osmulka.

Obecnie dzieci uczęszczające do zespołu mają od 5 do 17 lat. Są trzy grupy wiekowe, ponad 80 dzieci. - W ostatnim czasie nie ubywało nam dzieci, zostawały. Nie robiliśmy naboru. Pracuję w zespole ponad 12 lat, ale tutaj zaczynałam w 1995 r. i tańczyłam. Gdy wróciłam jako instruktor, zaczynałam od 4 par, teraz mamy kilkadziesiąt osób. Dla mnie to sukces - opowiada instruktorka.

Dobra atmosfera

Justyna Karczewska to wychowanka zespołu, tańczy już od 20



Podczas koncertu zaprezentowano różnorodne taneczne formy artystyczne



Justyna Osmulka, instruktorka zespołu „Podlasiacy”
Nie było łatwo z przygotowaniem do koncertu. Do późnych godzin ciężko ćwiczyliśmy



Andrzej Karaś, założyciel kapeli ludowej „Podlasiacy”
W przyszłości marzy nam się fajny wyjazd za granicę

lat. Obecnie związana jest z Zespołem Pieśni i Tańca Podlasia Akademii Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej.

– Najmilsze wspomnienia to Jarmarki Folkloru w Białej Podlaskiej i wszystkie próby, gdzie mogliśmy się spotkać z innymi i integrować się. Z częścią osób mam kontakt do dziś - opowiada

Justyna. Przyznaje, że praca w zespole to dobra forma spędzania wolnego czasu.

– Jest dużo zabaw, ale to też aktywność fizyczna, poznawanie kultury, fajne połączenie muzyczno-sportowe. Są też wyjazdy, można poznać kawałek świata - tłumaczy.

Maciej Maciejuk

Szkoła Tańca Kontra z sukcesem na prestiżowym turnieju tańca



Już sam udział w Mistrzostwach Europy to ogromne wyróżnienie dla najmłodszych tancerek. One jednak poszły dalej - zdobyły medale!



Tak ogromny sukces tancerek na szczeblu mistrzowskim wymaga ciężkiej indywidualnej pracy i dobrze skomponowanej choreografii tanecznej

BIALA PODLASKA: Szkoła Tańca Kontra wróciła do domu z tytułem drugiego wicemistrza Europy zdobytego podczas „Ido European Show Dance Championships & World Cup Production”.

Na turniejowej scenie w Zakopanem na Mistrzostwach Europy Show Dance 2022 miasto Biała Podlaska, Polskę i Szkołę Tańca Kontra reprezentowały: Nadia Kowalczyk (12 l.), Paulina Biskupska (11 l.), Hania Chmiel

(7 l.), Maja Kruk (6 l.), Alicja Radomińska (6 l.) i Zosia Marczyk (6 l.).

Starsze z wymienionych dziewczyn tańczyły w kategorii Duet Junior 1, zajmując 19 miejsce, tym samym będąc wśród najlepszej „20” duetów w swojej kategorii w Europie (i piątce w Polsce)! Natomiast 7-letnia Hania i jej młodsze koleżanki Maja, Alicja i Zosia, w kategorii Grupy Mini Kids, wywalczyły fenomenalne 3 miejsce i tytuł drugiego wicemistrza Europy.

Za przygotowania zawodniczek do tanecznych Mistrzostw Europy odpowiedzialna była założycielka

Szkoły Tańca Kontra, Dorota Kowalczyk. Tak ogromny sukces tancerek na szczeblu mistrzowskim wymaga ciężkiej indywidualnej pracy i dobrze skomponowanej choreografii tanecznej. Na co dzień za treningi Kontry Mini odpowiada Ewelina Pietraszek.

- Na uznanie zasługują rodzice, którzy w pełni zaangażowali się na rzecz sukcesu córek. Wyjazd na Mistrzostwa Europy wspomógł prezydent miasta Biała Podlaska oraz anonimowi darczyńcy z portalu zrzutka.pl, którym należą się ogromne podziękowania - mówi Michał Bitner ze Szkoły Tańca Kontra.

Wydarzenie trwało przez 3 dni, a konkurowały w nim reprezentacje 15 krajów.

- Poziom taneczny był niezmiernie i bardzo wyrównany. Choć sam udział w wydarzeniu jest ogromnym zaszczytem i wyróżnieniem, to przede wszystkim taki wyjazd jest wspieraniem przygodą i doświadczeniem życiowym dla młodych osób. Na uwagę zasługuje również fakt, że wszystkie wymienione tancerki debiutowały na tak prestiżowym turnieju tańca, jakim są Mistrzostwa Europy - podkreśla Bitner.

Maciej Maciejuk

Wygrali dyrektorzy dotychczasowi oraz nowi

W kilku białskich przedszkolach i szkołach kończy się kadencja dyrektorów. Prezydent zarządził ogłoszenie konkursów na te stanowiska, w kilku wygrali dotychczasowi. Nie wszędzie jednak wyłoniono nowych kandydatów na kierowanie tymi placówkami.

Stanisław Romanowski, naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu Urzędu Miasta w Białej Podlaskiej, poinformował nas, że w konkursie w Zespole Szkół Ogólnokształcących, w skład którego wchodzi I LO im. J.I. Kraszewskiego, ponownie został wyłoniony na kolejną kadencję dotychczasowy dyrektor Ireneusz Szubarczyk.

W Przedszkolu Samorządowym nr 3 przy ul. Warszawskiej, gdzie dotąd dyrektorem jest Ewa Dąbrowska-Gomółka, zwyciężyła w konkursie pracująca tam jako nauczycielka i logopeda Krystyna Reluga.

Dyrektorem PS nr 13 przy ul. K. Jagiellończyka zostanie na kolejną kadencję Izabela Jaszczuk.

Także dyrektorem PS nr 14 przy ul. Łukaszyńskiej nadal będzie Anna Baczowska.

Naczelnik Romanowski podkreślił, że komisja konkursowa nie wyłoniła kandydata na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 im. Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury przy ul. Brzeskiej z powodu braków formalnych w przedstawionej przez kandydata dokumentacji.

Podobnie nierozstrzygnięty został konkurs w Przedszkolu Samorządowym nr 10 przy ul. Nowej z powodu nieosiągnięcia przez żadnego z kandydatów bezwzględnej większości głosów.

- Konkurs na stanowisko dyrektora Przedszkola Samorządowego nr 11 przy ul. Siderskiej nie odbył się, ponieważ do konkursu nie zgłosił się żaden kandydat - wyjaśnia naczelnik.

(Pim)

B I A L S K I B I Z N E S



BIALSKI BIZNES.pl

Jaki cel ma portal Bialski Biznes?

Bialski Biznes powstał po to, żeby mieszkańcy powiatu bialskiego zostawiali pieniądze tu - w Białej Podlaskiej i powiecie bialskim

Jakie otrzymujesz korzyści?



Indywidualna strona Firmy z:

- opisem działalności
- danymi kontaktowymi
- zdjęciami
- przekierowaniem na FB oraz stronę www
- dla restauracji dodatkowe miejsce dla menu



Pozycjonowanie jednej frazy kluczowej w Google



Składanie ofert pracy na portalu za darmo



Ogłoszenia o nieruchomości na portalu za darmo



Możliwość podzielenia się swoją wiedzą i doświadczeniami na naszym blogu



Reklamowanie Twojej firmy na stronach Spotted: Biała i okolice, zawsze gdy są pytania o Twoją branżę

Katalog firm:

- **Sala Magda**
501 406 960
- **Szewczuk Ubezpieczenia**
83 343 87 82
- **Fines**
508 938 843
- **Dewocjonalia "ARS Christiana"**
500 105 015
- **Fresh Wojciech Jaszczuk**
514 759 015
- **Hotel Polonia*****
790 201 612
- **Hotel Pajero**
83 375 75 45
- **Hotel Skala*****
723 231 333
- **Pizzeria Roma**
669 280 380
- **TAU**
501 755 133
- **Auto Centrum Macarski**
506 164 268
- **OSK M-CAR**
502 720 181
- **Instert**
505 811 355
- **Animusz**
661 510 561
- **FryZone**
519 364 001
- **Kawa z pianką**
609 047 743
- **Dworek Helena**
600 155 799
- **Stara Poczta**
83 343 43 43
- **DSTrans**
507 198 130
- **HADES**
83 344 35 24
- **Baba z broda - żywność bio i organiczna**
500 585 532
- **SimplyShine Detailing**
693 218 106
- **Słodkiego Miłego**
739 244 544
- **ZAMEL**
83 342 24 39
- **CARSED**
83 342 58 80
- **Hotel & Restauracja Capitol**
83 344 23 58
- **Sklep KENIA**
509 225 975
- **DAF-KAT**
607 776 077
- **Pizzeria Czarny Melonik**
730 601 686
- **CEMAL**
786 282 617
- **Ornatum**
786 282 617
- **Power-PC**
513 655 722
- **Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO**
578 604 204
- **Auto-Szyby AMEX**
600 093 558
- **MK Plastimex**
601 277 275



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota
terespolska

Radni założyli kaganiec

Awantura w Kobylanach
o „niemych” sołtysów

Na początku sesji absolutorijnej w gminie Terespol manifestacyjnie wyszli z sali zaproszeni sołtysi, gdyż większość radnych nie zgodziła się na dopuszczenie ich do głosu podczas obrad. Wójt prawie jednogłośnie otrzymał absolutorium.

Fatalnie wystartowała najważniejsza w roku sesja. Już podczas ustalania porządku obrad opozycyjny radny Łukasz Dragun wystąpił o dopisanie do niego punktu dotyczącego wolnych wniosków, interpelacji i zapytań. Zauważył, że wśród zaproszonych gości są sołtysi. Szybko zapytał, czy ktoś z sołtysów chciałby zabrać głos. Podniosły się dwie ręce. Nastąpiła cisza.

Większość nie dopuściła
sołtysów

Po chwili przewodniczący Mieczysław Romaniuk wydobyl z siebie głos:

- Pan ma prawo dopisać wolne wnioski - rzucił.

- No, oczywiście, jak zawsze, mam prawo - odpowiedział radny.

Długo trwało wpisywanie do komputera tej propozycji. - Prze-



fot. Marek Pietrzela

Krzysztof Iwaniuk,
wójt gm. TerespolSołtys musi zgłaszać
sprawy do urzędu

Kiedy nie ma za dużo polityki i jest uchwalony budżet, nie powinno być problemów z absolutorium, zwłaszcza gdy gmina ma już 30 lat. Niestety, bardzo słabe jest zainteresowanie mieszkańców transmisją internetową z obrad Rady Gminy. Tylko 8 osób ją oglądało, gdy mówiliśmy o raporcie o stanie gminy. Uważam, że sesja jest uświęceniem pracy codziennej. Sołtys musi zgłaszać sprawy do urzędu. Jest wybierany, ale jako organ pomocniczy gminy.

ciniek, przeciniek - do mikrofonu dyktował przewodniczący i zarządził głosowanie nad tym wnioskiem. Okazuje się, że tylko 4 radnych poparło propozycję Łukasza Draguna, a 9 było przeciwnych.

Zaproszeni sołtysi jak niepyszni cichutko opuścili sesję.

- Proszę o zaprotokołowanie: „W tym momencie sołtysi opuścili salę obrad” - wnioskuje Łukasz Dragun. Po chwili dodał:



fot. Zbigniew Gmur

Zbigniew Gmur,
sołtys KobylanU nas władza nie lubi
pytań

Kiedy zostałem zaproszony na sesję, chciałem zabrać głos, podobnie jak i sołtys z Małaszewicz Dużych. Miałem przygotowanych kilka pytań od ludzi. Odnoszę wrażenie, że u nas władza nie lubi pytań. Prawo gwarantuje mi możliwość zabierania głosu na sesji, nie mam prawa do głosowania. Kiedy radni z komitetu pana wójta przegłosowali, aby nas nie dopuścić do głosu, demonstracyjnie wyszliśmy z sali. Dopytywaliśmy się przewodniczącego, po co nas zaprasza na sesję, skoro zamyka się nam usta.

- Sołtysi chcieli porozmawiać, my im to uniemożliwiliśmy. Chcieliście zamknąć usta sołtysom - skomentował radny Dragun.

Przewodniczący próbował osłabić ten argument.

- Sołtys jest organem doradczym wójta, a nie Rady Gminy - tłumaczył Mieczysław Romaniuk.

- Nie jest poddany wójta, zgłasza potrzeby mieszkańców - polemizował radny.



fot. Zbigniew Gmur

Łukasz Dragun,
radny gm. TerespolSołtysi chcieli zabrać
głos

Na sesji łącznie było 5 sołtysów, wiedziałem, że dwaj będą chcieli zabrać głos. Inni nie przyszli, bo w zaproszeniu, w programie sesji, nie było wolnych wniosków. Dziwiło mnie, że z jednej strony przewodniczący mówi do mnie na sesji, że ostatni raz zabieram głos, a za chwilę, że mogę zabierać głos, kiedy chcę... Chyba ktoś mu to odpowiedział. Powiedział, że mogę się wypowiadać, że umożliwiał mi to prawo.

Radny sprowokował
dyskusję

Podczas omawiania raportu o stanie gminy dyskusję rozpoczął znów Łukasz Dragun.

- Piszemy z perspektywy wójta, jak jest pięknie i przyjemnie. Ludzie dziwią się, że wójt pytał mieszkańców, jakie mają potrzeby. Mam apel, aby stworzyć ankietę do mieszkańców z pytaniem, co by chcieli, aby było zrealizowane

w gminie. I wtedy będziemy mogli napisać, że wszystko, co chcieli ludzie, zostało spełnione - zaproponował radny opozycyjny.

- Jesteśmy jedyną gminą, która zgodnie ze swoją strategią, zadbała o miejsca pracy, o miejsca inwestycji i przygotowała tereny, aby powstawały mieszkania. Nasz plan jest pokazywany na kilku uczelniach. Niestety, młodzież zawsze wyjeżdża. Problem demografii dotyczy całej Polski... - wyjaśnił wójt Krzysztof Iwaniuk.

Radny Łukasz Dragun zarzucił wójtowi, że nie ma w raporcie analizy przyczyn pogarszającej się sytuacji demograficznej. Przyznał, że „pomnikami” wójta są drogi na powstające osiedle oraz na nowy cmentarz. Mówił o problemach mieszkańców z zastaniem Krzysztofa Iwaniuka w pracy oraz obawach ludzi, aby nie narażać się wójtowi, gdyż „nie umorzy podatków”...

Z dumą w przyszłość

Radny Adam Sepczuk z ugrupowania wójtowskiego próbował uspokoić Łukasza Draguna, zarzucając mu, że nie uczestniczy w posiedzeniach komisji rady.

- Sądzę, że polityka gminy idzie w pożądanym kierunku i dobrze wyjdzie. Na jubileuszu 30-lecia gminy byłem dumny, słysząc wypowiedzi o nowoczesnej gminie, dynamicznie się rozwijającej. Poparte jest to inwestycjami - mówił.

Doszło do polemiki. Na zarzut Draguna, że nie ma dyskusji na wspomnianej komisji, odparł Sepczuk.

- Na komisji nie ma kamer, przy których mógłby pan gwiżdżać - złośliwie zarzucił opozycyjnemu radnemu.

Wójt jednak powrócił do sukcesów i dobrych perspektyw gminy związanych z inwestycjami kolejowymi.

- Z dumą możemy patrzeć w przyszłość! - podsumował, wskazując na porozumiewanie się z sąsiednią gminą Zalesie przy tworzeniu terenów inwestycyjnych.

W głosowaniu 11 radnych opowiedziało się za udzieleniem wójtowi wotum zaufania, tylko jedna osoba się wstrzymała. Podobny był wynik głosowania w sprawie przyjęcia sprawozdania wójta z wykonania budżetu za 2021 r. Nikt nie przedstawił danych liczbowych o ubiegłorocznych wynikach gospodarczych gminy, nie było też dyskusji. Radny Łukasz Dragun bowiem wyszedł z obrad na rozstrzygnięcie przetargów na gminne nieruchomości.

Nikt nie chciał też dyskutować przed głosowaniem w sprawie udzielenia absolutorium wójtowi. Z poparciem 11 radnych wójt Krzysztof Iwaniuk otrzymał absolutorium, jeden radny wstrzymał się od głosu.

Marek Pietrzela

Terespolskie liceum w czołówce powiatowej

W Akademickim Liceum Ogólnokształcącym w Terespolu maturę zdawało 37 osób, świadectwo dojrzałości już otrzymało 30. Sześć osób ma szansę na egzamin poprawkowy w obecnym roku.

Agnieszka Kulicka, dyrektor ALO, poinformowała nas, że w sumie zdawalność wyniosła 81%.

- Na maturze z języka polskiego uczniowie osiągnęli średni wynik na poziomie



fot. Dariusz Jędruska

Agnieszka Kulicka,
dyr. ALO w Terespolu

Nasze wyniki

Na maturze z języka polskiego uczniowie osiągnęli średni wynik na poziomie 63,93 proc., z matematyki średni wynik 58,27 proc., a z języka angielskiego 87,09 proc.

63,93 proc., z matematyki średni wynik 58,27 proc., a z

języka angielskiego 87,09 proc. - podkreśla pani dyrektor.

Do matury przystąpiło 4 Białorusinów, dwóch nie zdało z jednego przedmiotu, jeden z języka polskiego, a drugi z matematyki. Mają szansę jeszcze na tegoroczną poprawkę.

Tylko jeden terespolski abiturient nie zdał z dwóch przedmiotów i musi dopiero w następnym roku ponownie zdawać maturę.

Czuwający nad powodzeniem ALO terespolski burmistrz Jacek Danieluk nie ukrywa zadowolenia, że lice-

um w mieście nad Bugiem jest w czołówce szkół pow. białskiego pod względem zdawalności matury.

Okazuje się, że w obecnym roku najwyższą zdawalność w powiecie białskim miało Technikum w Małaszewiczach (90 proc.), na drugim miejscu znalazło się LO im Wł. Sikorskiego w Międzyrzeczu (84 proc.), a na trzecim ALO w Terespolu (81 proc.).

Przed rokiem terespolskie ALO miało najlepsze wyniki matury w powiecie białskim.

(Pim)

Kongijczyk przyплыnął
i odpłynął

W lipcu sezon pływacki rozpoczął na Bugu nielegalny migrant z Konga, który próbował się przedostać na polski brzeg obok Bohuka.



fot. Dariusz Jędruska

Kpt. Dariusz Sienicki, NOSG
Zobowiązaliśmy Kongijczyka do
powrotu na Białoruś

Kpt. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, powiedział nam, że obcokrajowiec został zobowiązany do opuszczenia Polski. - Zobowiązaliśmy go do powrotu na Białoruś - wyjaśnił kapitan.

Dodał, że nie było innych podobnych przypadków. Chociaż specjaliści ogłaszają suszę, to jednak Bug na odcinku granicznym polsko-białoruskim nadal jest głęboki.

(pim)